Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93. TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, środa, 13 kwietnia 1938 Nr 102

Czy ewolucja na lewo?

Prasa pisze, że O. Z. N. przeszedł „ewolucję“. Mianowicie, że odbył drogę z prawa na lewo... O. Z. N. — twierdzi się —za panowania płk. Koca ulegał wpływom nacjonalistycznego totalizmu „Falangi“, a teraz — za panowania gen. Skwarczyńskiego — poddał się wpływom lewicowej podobno „Naprawy“. I jeszcze... że O. Z. N. płk. Koca miał ambicję stania się ruchem antysemickim (płk. Kowalewski miał podobno dlatego odejść, że nie mógł nadążyć za rozwojem O. Z. N. w tym kierunku), a zaś O. Z. N. gen. Skwarczyńskiego będzie przede wszystkim stał „frontem do wsi“ i będzie miał ambicję pozyskania wsi, a to przez realizację programu min. Poniatowskiego.

Tak w krótkich słowach można scharakteryzować pogląd kół politycznych na ostatnie zmiany. Jego potwierdzenie opinia polityczna widzi w składzie personalnym rady naczelnej O. Z. N.

BRAK KONSERWATYSTÓW.

Jest w tym poglądzie dużo racji... Uderza nas naprzód brak przedstawicieli wielkiej własności rolnej w radzie naczelnej O. Z. N.

Jest to uderzające... Konserwatywni ziemianie cieszyli się jeszcze do niedawna bardzo silnymi wpływami. Tygodnik „Zespół“ wydawany podobno przez koła bliskie Min. Rolnictwa twierdzi, że ziemianie stanowią 1/4 Senatu. — W spisie zaś członków rady naczelnej O. Z. N. znajdujemy wprawdzie dwa nazwiska, przy których jako „zawód“ figuruje określenie: „ziemianin“. Są to p. p. Z. Lechnicki i Wichliński. Obydwaj jednak są ziemianinami typu p. Poniatowskiego.

Stąd prasa wyciąga wniosek, że O. Z. N. zerwał zdecydowanie z ziemiaństwem, a rozpoczyna kurs mający pozyskać drobnych rolników. — Na poparcie tego przypuszczenia przytacza się oświadczenie gen. Skwarczyńskiego w Katowicach i rezolucję zjazdu O. Z. N., na którym przemawiał, że O. Z. N. zmierza do przebudowy ustroju rolnego przez parcelację wielkiej własności.

DWA SKRZYDŁA.

Jeszcze bardziej uwydatnia się ten nowy kurs O. Z. N., jeśli się zważy, że zwartą grupę „ludową“ w radzie naczelnej O. Z. N. tworzą nazwiska b. wyzwoleńców i członków P. P. S., jak: Malinowscy, Błażej Stolarski, jak p. Malski, Olewiński, Cholewicki, Algajer i in. znani z radykalnych przekonań.

Ale z drugiej strony nie należy zapominać, że obok skrajnych lewicowców do rady naczelnej O. Z. N. weszli także reprezentanci umiarkowanych odłamów opinii (czterej księża) i p. Stahl, twórca secesji ze Stron. Narodowego, która dziś występuje pod nazwą „Ruchu Narodowo-Państwowego“.

Rysują się więc dwa skrzydła O. Z. N.: radykalne i umiarkowane. A jest rzeczą znamienną, że poznański „Nowy Kurier“ przytoczywszy czyjś głos o istnieniu tych dwóch kierunków w O. Z. N., oświadcza: „Jest w tym coś prawdy“. I bez żenady pisze, że radykalno-lewicowy kierunek reprezentują „działacze chłopscy“, a drugi umiarkowany, zbliżony do G. I. S. Z. ma swój wyraz w grupie p. Stahla.

DOPIERO INNE FAKTY...

Czy się więc ta „ewolucja na lewo“ tak bardzo uwydatniła w składzie personalnym Rady Naczelnej O. Z. N.? Sądzimy, że — nie! Raczej trzeba powiedzieć, że ruch O. Z. N. potoczy się starym, utartym, szlakiem: raz na lewo, raz na prawo. A głównie o to chodzi, by w społeczeństwie powstało jakieś ugrupowanie potrzebne rządowi jako podstawa do działań. Jedynym realnym wyrazem zwrotu na lewo jest pominięcie przedstawicieli konserwatystów w radzie naczelnej O. Z. N. I to jest uderzające.

Ale nie tylko nominację tej rady trzeba brać pod uwagę. Są jeszcze inne wydarzenia, które określają kurs O. Z. N. Dobrze je zebrał razem „Czas“. Dopiero te wszystkie fakty (nie sama nominacja rady O. Z. N.) mogą usprawiedliwić określenie sytuacji politycznej w kołach rządzących jako „ewolucję“ na lewo. Dopiero to ich zestawienie pozwala nam zrozumieć. tę „dobrą minę“ i tę pewność siebie, której próbki znajdujemy w artykułach p. Niedziałkowskiego w „Robotniku“.

Wiosna 1938 r. zaczyna się pod znakiem nowego kursu w O. Z. N.... Będziemy go śledzili bacznie. Może mieć bowiem konsekwencje nie tylko społeczne i gospodarcze. Ale i — polityczne. Mianowicie w stosunku partyj lewicowych wobec rządu.

J. P.

WIELKANOCNY NUMER „GŁOSU NARODU“ przyniesie m. in. następujące artykuły: Gen. Stan. Hallera — Prof. U. J., dr H. Willmann-Grabowskiej — Prof. U. J., Ks. dr. J. Archutowskiego — Leona Żółtowskiego — Prof. Uniw. w Lublinie, dr H. Dembińskiego — Doc. U. J., Ks. dr. J. Salamuchy, — Prof. Inst. Teol. Ks. dr. J. Mazerskiego — Dr K. Maślankiewicza — Dr. Fr. Zastawniaka — Anny Wag (nowela) Dr. J. Magiery — Leona Wachholza (tłumaczenie z „Fausta“ Goethego).

Program rządu Daladier

Paryż, 12. IV. (PAT). Na najbliższym posiedzeniu rząd premiera Daladier zażąda od parlamentu pełnomocnictw na czas do 31 lipca, w którym to okresie będzie mógł w drodze dekretów zapewnić obronę waluty, finansów publicznych i pracować nad podniesieniem gospodarki narodowej. Pomiędzy środkami, jakich zamierza użyć rząd wymieniają:

1) Zawieszenie amortyzacji długów publicznych na okres 2 lat. 2) Upoważnienie skarbu do otrzymania kredytów w wysokości 5 miliardów dodatkowo w Banku Francji. 3) Upoważnienie do emisji pożyczki narodowej w wysokości 15 miliardów. 4) Rewizja taryf celnych i szereg innych.

Poza tym utrzymują, że całość programu rządowego uwzględniać będzie w pierwszym rzędzie sprawy obrony narodowej w zakresie wojskowym, finansowym, w polityce zagranicznej i wewnętrznej. Deklaracja ministerialna stwierdzić ma poza tym konieczność dalszego wzmocnienia zbrojeń, obrony franka, utrzymania poziomu zapasów złota i zacieśnienia stosunków ze sprzymierzeńcami i państwami zaprzyjaźnionymi oraz utrzymania polityki nieinterwencji w Hiszpanii i wzmożenia ogólnej produkcji Francji. W dziedzinie polityki socjalnej postępy ustawodawstwa robotniczego od roku 1936 mają być skonsolidowane, co nie oznacza, by miało ono być uszczuplone lub ograniczone, lecz jedynie dostosowane do obecnych warunków międzynarodowych. Premier w deklaracji swej ma wystąpić z apelem do patriotyzmu wszystkich obywateli zarówno pracodawców, jak i robotników, podkreślając, że bez wywoływania niebezpieczeństwa strajki w przemyśle, pracującym dla obrony narodowej, nie mogą mieć miejsca. W kołach politycznych utrzymuje się powszechnie przekonanie, ŻE GABINET UZYSKA WIĘKSZOŚĆ W IZBIE Na większość tę złożą się głosy unii socjalistyczno-republikańskiej, grupy radykałów i centrum. Jak przypuszczają, nie jest wykluczone, że socjaliści nie wezmą udziału w głosowaniu, natomiast komuniści będą głosować przeciw rządowi. W wypadku gdyby głosowanie wypadło pomyślnie dla rządu, z końcem tygodnia Izby rozpoczną ferie i zwołane zostaną w ciągu miesiąca po sesji rad generalnych.

Wrogie stanowisko Daladier
wobec strajków okupacyjnych

Paryż, 12. IV. (PAT). Nowy gabinet stanął odrazu w obliczu dwóch spraw zasadniczych, niezależnych od siebie, a zwróconych wyraźnie przeciwko premierowi Daladier. Są to: 1) rozszerzenie akcji strajkowej, 2) rozłam wewnętrzny unii socjalistyczno - republikańskiej, reprezentowanej w rządzie przez 3 ministrów.

Akcja strajkowa w ciągu poniedziałku objęła cały przemysł metalurgiczny okręgu paryskiego, przybierając charakter niemal strajku generalnego. Ewentualność ta była wyraźnie zapowiedziana w niedzielę rano przez Generalną Konfederację Pracy, która poleciła, by delegaci fabryczni we wszystkich zakładach zarówno objętych strajkiem okupacyjnym, jak jeszcze pracujących, zgłosili się do dyrekcji fabryk z żądaniem podwyżek płac i rewizji umowy zbiorowej. W razie odmowy miano proklamować natychmiastowy strajk. Akcja ta doprowadziła do strajku pozostałych jeszcze fabryk metalurgicznych w okręgu paryskim, ponieważ pracodawcy odmawiają przystąpienia do rokowań, dopóki nie ustaną nielegalne okupacje. — Kierownicy zaś fabryk, które nie były dotychczas objęte ruchem strajkowym, oświadczyli, że w sprawie procedury, która winna być zastosowana przy wysuwaniu żądań o podwyżki płac, uciec się należy do ustawowo przewidzianej koncyliacji i arbitrażu i że wszystkie żądania robotników muszą być przedstawione na drodze legalnej.

To zgeneralizowanie strajku okupacyjnego w przemyśle metalurgicznym wymaga rozstrzygającej decyzji rządu. Premier Daladier w rozmowie z delegatami stronnictwa socjalistycznego oświadczył kategorycznie, że

rząd jego nie będzie tolerować okupacji zakładów przemysłowych.

W związku z tym w kołach politycznych oczekują wydania nakazu ewakuacji okupowanych fabryk, tak aby pierwsza próba sił nowego gabinetu wzmogła jego autorytet w momencie, gdy stanie on przed parlamentem.

Właściwy obraz nastrojów

Paryż, 12. IV. (PAT). Dyrekcja zakładów Renault ogłosiła komunikat, z którego wynika, że wczoraj wieczorem przeprowadzone zostało głosowanie pomiędzy pracownikami tych zakładów na temat strajku. 874 pracowników wypowiedziało się za strajkiem, przeciw zaś strajkowi głosowało 2.922. W tej sytuacji dyrekcja postanowiła wezwać wszystkich pracowników do podjęcia normalnej pracy we wtorek o godz. 8-ej rano. W sprawie okupacji zakładów fabrycznych dyrekcja zaznacza, że zaledwie 10 proc. całego personelu znajdowało się w czasie strajku wewnątrz zabudowań, t. j. 3.500 robotników, którzy obsadzili zakłady rozmieszczone na obszarze 135 ha. na 35.000 pracujących.

Posiedzenie rady ministrów

Paryż, 12. IV. (PAT). Dzisiaj rano w Ministerstwie Wojny odbyło się posiedzenie rządu, które trwało prawie dwie godziny. Po zakończeniu obrad wydano następujący komunikat: rada ministrów przyjęła jednomyślnie tekst deklaracji ministerialnej, przedstawiony przez prem. Daladier oraz ustawy o pełnomocnictwach, która będzie złożona Izbie po południu, z żądaniem przystąpienia do niezwłocznej dyskusji.

* * *

Paryż, 12. IV. (PAT). Minister finansów Marchandeau oświadczył dziennikarzowi, iż projekt ustawy w sprawach finansowych, który został złożony dzisiaj po południu komisji finansowej Izby Deputowanych jest bardzo krótki. Upoważnia on rząd do wydania ustaw w drodze dekretów w ograniczonej dziedzinie i na zgóry określony okres czasu

Blum przemęczony...

Paryż 12. IV. (PAT). Leon Blum wyjeżdża dziś w celach wypoczynkowych na południe Francji. — Nie bierze on udziału w dzisiejszym popołudniowym posiedzeniu Izby Deputowanych.

Kronika telegraficzna

PARYŻ — Ubiegłej nocy w okolicy stacji Brunoy pociąg pospieszny Vingtmile—Paryż najechał na 4 robotników włoskich, spieszących do pracy. Wszyscy oni ponieśli śmierć na miejscu.

PRAGA — Wydziały prawne prezydium Rady Ministrów, mnl. spraw wewn., sprawiedliwości i unifikacji ustawodawstwa otrzymały polecenie opracowania „narodowościowego statutu republiki czechosłowackiej".

TUNIS — Komunikat urzędowy podaje, że w związku z aktami sabotażu w rejonie przylądka Bon, ogłoszono wczoraj po południu stan oblężenia. Mimo to, spokój utrwala się w całej regencji.

PRAGA — Dzienniki praskie donoszą, że król Albanii Zogu za pośrednictwem swego marszałka dworu pertraktuje o nabycie w okolicach Piszczan majątku leśnego, który król pragnie ofiarować swej przyszłej małżonce hr. Apponyi.

BIAŁOGRÓD — Dziś rano przybył tu z oficjalną wizytą minister komunikacji płk. Ulrych.

—x—

Popełnił samobójstwo, czy został zastrzelony?

Wiedeń, 12. IV. (PAT) **Krążą tu pogłoski, że generał b. armii austriackiej Zehner, popełnił samobójstwo w swym mieszkaniu. Gen. Zehner był członkiem trybunału, który sądził i skazał na śmierć licznych uczestników narodowo-socjalistycznego zamachu stanu z lipca 1934 roku.**

—oOo—

Oryginalny proces

Oskarżeni, świadkowie, sędziowie i obrona — dziennikarzami

Warszawa, 12. IV. (Tel.). W kołach dziennikarskich zwrócono uwagę na charakterystyczny zbieg okoliczności w procesie dziennikarzy wileńskich. *Zarówno w trybunale jak i po stronie oskarżenia oraz na ławie oskarżonych i wśród świadków znaleźli się dziennikarze.* Wiceprezes Sądu Okr. przewodniczący Przybyłowski był przez długie lata sprawozdawcą PAT-a. Sprawozdawcą parlamentarnym był prokurator Żeleński. Głównymi świadkami w procesie byli prezes Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich Charkiewicz i przewodniczący sądu koleżeńskiego tego Syndykatu Fedorowicz. Nawet niektórzy obrońcy a mianowicie adwokat Pieracki i adwokat Nowodworski mieli lub mają kontakt z dziennikarstwem w charakterze wydawców, publicystów lub redaktorów.

Min. W. R. i O. P. na inspekcji w Lublinie

Warszawa, 12. IV. (PAT). W dn. 11 kwietnia przybył o godz. 8.30 rano do Lublina minister W. R. i O. P. prof. Świętosławski. P. minister wizytował: gimnazjum męskie im. Staszica, szkołę budownictwa, szkołę powszechną, nr 21. koedukacyjne gimnazjum kupieckie, gimnazjum krawieckie, szkołę dokształcającą zawodową oraz prywatne gimnazjum żeńskie p. Sobolewskiej.

P. minister odbył następnie konferencję z p. wojewodą lubelskim oraz z Ks. biskupem Fulmanem. W godzinach popołudniowych p. minister wizytował biura kuratorium okr. szkolnego lubelskiego przy czym odbył dłuższą konferencję z p. kuratorem, naczelnikami wydziałów i wizytatorami. Wieczorem p. minister opuścił Lublin, udając się do Warszawy.

SZALIAPIN ZMARŁ.

Paryż, 12. IV. (PAT). Zmarł sławny śpiewak rosyjski Teodor Szaliapin.

Deklaracja rządu

Paryż, 12. IV. (PAT). **Deklaracja rządowa odczytana dzisiaj po południu w Izbie deputowanych przez prem. Daladier, a w senacie przez wicepremiera Chautemps, na wstępie zwraca się z apelem „do parlamentu i narodu dla obrony wolności, ojczyzny i pokoju".**

„Wokoło nas, poza granicami kraju — brzmi dalej deklaracja — w Europie zachodzą zmiany. Wielkie narody są ożywione nowymi ideologiami. Znikają państwa, a jednocześnie organizują się nowe imperia. Oto dlaczego obrona narodowa przekracza dzisiaj plan organizacji wojskowej. Wszystkie zagadnienia finansowe, gospodarcze, społeczne i polityczne są ściśle związane z zagadnieniem naszego bezpieczeństwa. Obecnie nie istnieją już niezależne zagadnienia. Istnieje tylko jedno i to samo zagadnienie zbawienia kraju... Obrona narodowa wymaga zdrowej monety i finansów...

Obrona narodowa wymaga również mocnego i zdrowego gospodarstwa, nie da się on pogodzić ze zwolnieniem tempa lub z wstrzymaniem produkcji, w szczególności w gałęziach przemysłu, pracujących dla bezpieczeństwa kraju. Dlatego też rząd odwołuje się do rozsądku i patriotyzmu robotników i pracodawców. Robotnicy powinni zrozumieć, że okupowanie fabryk wywołuje w całym kraju uczucie niepokoju, które może stać się zgubne, jak to wydarzyło się już w innych krajach o ustroju wolnościowym. Pracodawcy powinni stosować z całą lojalnością ustawy społeczne, które, jak sami oświadczyli, uważają za ostateczne. Zresztą już obecnie wszystkie konflikty mogą być załatwiane w ramach prawa, dzięki procedurze pojednawczej i arbitrażowi.

Mając jednakże na widoku wyłącznie ogólne interesy narodowe, rząd zapewni bezzwłoczne wznowienie pracy w wytwórniach broni. co jest konieczne ze względu na bezpieczeństwo kraju. Bez broni Francja padłaby pastwą inwazji.

Obrona narodowa ma przede wszystkim na celu obronę pokoju... Rząd jest zdecydowany bronić wszędzie interesów Francji i integralności jej imperium, nie dopuści on do tego, by ciążyły groźby nad jej granicami, nad jej połączeniami komunikacyjnymi i nad jej koloniami. Pragniemy pokoju z wszystkimi narodami bez względu na ich ustrój polityczny, pokoju opartego na poszanowaniu prawa a nie na pewnego rodzaju abdykacji Francji będącej wstępem do niewoli".

Deklaracja rządowa kończy się apelem do narodu w imię zbawienia ojczyzny. Nadeszła godzina, kiedy trzeba dowieść, że Francja potrafi stawić czoło grożącym jej niebezpieczeństwom, pozostając wierną swemu geniuszowi.

Spotkanie brytyjskiego min. wojny z Mussolinim

Londyn, 12. IV. (PAT). Dzienniki donosząc o inspekcji Malty przez ministra wojny Hore Belisha uważają za prawdopodobne, mimo oficjalnych zaprzeczeń, że minister uda się nieoficjalnie do Włoch i przeprowadzi rozmowę z Mussolinim. Nastąpiłoby to już po podpisaniu porozumienia włosko-brytyjskiego, co dokonane ma być w Rzymie w Wielką Sobotę.

Witos opuszcza Czechosłowację

Warszawa, 12. IV (Telef.). Jedna z agencyj potwierdza pogłoskę, która kursowała przed paru tygodniami, że W. Witos opuszcza Czechosłowację na stałe. Pół roku ma on spędzić w Stanach Zjednoczonych a potem ma powrócić do Europy i osiedlić się w Szwajcarii.

Czy doc. Cywiński będzie zwolniony

Warszawa, 12. IV. (Telef.) Obrońca docenta Cywińskiego prof. Glaser wniósł zażalenie przeciwko decyzji sądu utrzymującej dotychczasowy środek zapobiegawczy w stosunku do skazanego. Powołuje się on na stan zdrowia Cywińskiego. Zażalenie to przesłano wraz z aktami sprawy do Wydziału Karnego Sądu Apelacyjnego, gdzie będzie ono załatwione jeszcze przed Świętami Wielkanocnymi.

—o—

Czy Chiny i Sowiety zgodzą się na uznanie podboju Abisynii?

Londyn, 12. IV. (PAT). Poselstwo abisyńskie w Londynie ogłosiło, że cesarz Haile Selassie użyje wszystkich środków, jakie są w jego mocy, aby przeciwstawić się decyzji uznania podboju Abisynii przez Włochy. Niektóre dzienniki londyńskie przewidują na tym tle pewne trudności w Radzie Ligi, gdzie konieczna jest jednomyślność, wymieniając Sowiety i Chiny, jako członków Rady, mogących utrudnić zgodną decyzję.

Otto Habsburg pod zarzutem zdrady stanu

Londyn, 12. IV. „Daily Telegraph“ donosi, że austriacki minister sprawiedliwości oświadczył podczas swego przemówienia na zgromadzeniu wyborczym, że Otto Habsburg z powodu swego apelu do mocarstw o obronę Austrii, oskarżony zostanie o zdradę stanu. Z chwilą przestąpienia terytorium niemieckiego, Otto Habsburg zostanie aresztowany i postawiony przed trybunał.

Fałszywe pogłoski o śmierci Czang-Kai-Szeka

Hankou, 12. IV. (PAT). Urzędowo zaprzeczają doniesieniom japońskim, jakoby w czasie niedzielnego nalotu samolotów japońskich na Hankou zginąć mieli marszałek Czang-Kai-Szek i minister Tysung. Marszałek przebywa w Hankou, a Sung w Hongkongu.

—oOo—

Doniosłe żądania pracowników Banku Polskiego

Warszawa, 12. IV. (Telef.). W Warszawie odbył się ogólno-polski zjazd delegatów zrzeszenia pracowników Banku Polskiego. Po dwudniowych obradach uchwalono, że członkiem zrzeszenia nie może być osoba wyznania mojżeszowego, lub też pochodząca z rodziców tego wyznania. W rezolucji pracownicy domagają się powołania przedstawiciela pracowników do Rady Banku Polskiego, dopuszczenia przedstawicieli pracowników do udziału w pracach nad sprawami personalnymi, jawności opiniowania o personelu i uwzględniania pracowników przy podziale zysków instytucji.

* * *

Warszawa, 12. IV. (Telef.). Związki pracowników bankowych podjęły akcję o nadanie mocy obowiązującej ogólnej umowie zbiorowej w bankach i komunalnych kasach oszczędności. W sprawie tej odbędzie się w Warszawie w dniach 24 i 25 zjazd delegatów związków bankowców z całego kraju.

Zebranie Komitetu do walki z komunizmem

Kraków, 12. IV. W Krakowie odbyło się zebranie Okręgowego Komitetu Społecznego do Walki z Komunizmem. Komitet prowadzi ożywioną działalność na terenie województwa krakowskiego i zorganizował biuro studiów, które na specjalnych kursach wykształciło 120 osób. Komitet powstał przed rokiem z inicjatywy dowódcy O. K. w Krakowie. Działalność Komitetu obejmuje m. in. pięć referatów: włościański, robotniczy, młodzieżowy, kobiecy i wojskowy. W skład Komitetu wchodzi 33 organizacji. Na r. 1938-39 wybrano przewodniczącego Komitetu prof. dra Szczęsnego Wachholza.

—o—

Lwów

PIKIETY PRZED ŻYDOWSKIMI SKLEPAMI. W niedzielę po południu przed żydowskimi sklepami w rynku i na kilku sąsiednich ulicach stały pikiety, wskazujące kupującym sklepy chrześcijańskie. Sklepy żydowskie świeciły skutkiem tego pustkami.

NADUŻYCIA W UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ PRZED SĄDEM. Przed Sądem Okręg. we Lwowie, toczy się od poniedziałku proces przeciwko pięciu urzędnikom Ubezpieczalni Społecznej oraz dwom płatnikom składek ubezpieczeniowych, oskarżonym o nadużycia. Urzędnicy za sowitym wynagrodzeniem wykradali i niszczyli akta niektórych klientów, narażając przez to Ubezpieczalnię na duże straty, a otrzymane od klientów „wynagrodzenie“ obracali na hulanki.

ADWOKACI LWOWSCY W WALCE O SPOLSZCZENIE ADWOKATURY. W ubiegłą sobotę odbyło się we Lwowie walne zgromadzenie oddziału lwowskiego Związku Adwokatów Polskich. Było to pierwsze zgromadzenie od czasu usunięcia żydów ze Związku. W sprawozdaniach i dyskusji poruszono żywotną i aktualną sprawę spolszczenia adwokatury oraz jej nowego ustroju. W końcu wybrano nowy zarząd z mec. Janiszewskim, jako prezesem na czele.

ZUCHWAŁE WŁAMANIE DO KASY SĄDOWEJ. W poniedziałek w nocy nieznani sprawcy włamali się do biura kasy sądowej przy ul. Batorego i zrabowali 420 zł.

Bezskuteczne ataki czerwonych

Salamanka, 12. IV. (PAT). Komunikat sztabu głównego donosi: W ciągu dnia wczorajszego wojska nasze, działające w górach Vallibona, odparły szereg bardzo gwałtownych ataków nieprzyjaciela. Nacierający stracili setki zabitych, jak również wielu nieprzyjaciół dostało się do niewoli. Po odparciu tych ataków wojska nasze zajęły szereg stanowisk nieprzyjacielskich, m. in. stanowiska, panujące nad północną częścią drogi z Cince Torres do Morella. Oddziały nawarskie obsadziły miejscowość Bronia oraz posuwały się doliną rzeki Esera, zdobywając szereg wzgórz i 11 wsi. Usiłowania nieprzyjaciela nacierania na przyczółki pod Grania de Escarpe i Seros na odcinku południowym Fraga zostały odparte przez korpus marokański.

Kupcy polscy interesują się Litwą

Warszawa, 12. IV. (Telef.). Do Warszawy przybyli w bieżącym tygodniu pierwsi kurierzy dyplomatyczni litewskiego ministerstwa spraw zagranicznych, którzy przywieźli korespondencję dla posła Szkirpy. Do poselstwa litewskiego w Warszawie napłynęły liczne zgłoszenia o wizy wjazdowe do Litwy. O wizy te zabiegają kupcy drzewni z Wileńszczyzny, którzy interesują się zorganizowaniem spławu drzewa po Niemnie.

—x—

Pierwszy samolot polski w Kownie

Warszawa, 12. IV. (PAT). Dziś po godz. 9 rano wylądował w Kownie pierwszy polski samolot polskich linii lotniczych „Lot“, którym lecieli: kurier dyplomatyczny, mjr mgr Piątkowski z departamentu lotnictwa cywilnego i mjr inż. Seifert, wicedyrektor „Lotu“. Pogoda na trasie podróży była doskonała i samolot zgodnie z rozkładem jazdy wylądował o przepisanej godzinie w Kownie. Powrót samolotu nastąpi dziś w godzinach popołudniowych.

Prokurator domaga się surowych kar
na komunistów agitujących w wojsku

Warszawa, 12. IV. (Telef.). W toczącym się od tygodnia olbrzymim procesie o agitację komunistyczną w oddziałach wojskowych, przemawiał we wtorek prokurator Piotrowski. Domaga się on skazania siedmiu głównych oskarżonych na kary po 15 lat więzienia. W przemówieniu swym prokurator podzielił 39 oskarżonych na trzy grupy. Do pierwszej grupy zaliczył on komunistów kierujących akcją w wojsku, do drugiej żołnierzy wciągniętych do agitacji, a do trzeciej niebezpiecznych działaczów partyjnych. Prokurator podniósł, iż przewód sądowy wykazał, że oskarżonym nie chodziło o akcję zmierzającą do zmiany ustroju społecznego w Polsce, lecz o pozbawienie Polski niepodległości. Wyrok spodziewany jest późnym wieczorem.

Sowiecko-japońskie zatargi graniczne

Samoloty japońskie
nad terytorium sowieckim

Moskwa. 12. IV. (PAT). Agencja Tass podaje: dn. 11 kwietnia około południa 9 wojskowych samolotów japońskich pogwałciło granicę sowiecką w odległości 14 km. na południe od miejscowości Połtawka w okręgu Grodekowo. Samoloty te przeleciały na terytorium sowieckim. Po upływie kilku minut przyłączyły się do nich dwa japońskie samoloty myśliwskie, lecące z Mandżurii. Sowieckie samoloty myśliwskie wystartowały na ich spotkanie i zmusiły samoloty japońskie do odwrotu. Jeden z aparatów japońskich zmuszony został do lądowania w odległości 2 km. od granicy na terytorium sowieckim. Zatrzymany samolot jest samolotem myśliwskim, zrobionym z metalu i zapatrzonym w jeden motor. Samolot ten należy do batalionu samolotów myśliwskich armii japońskiej na Korei. Wszczęto poważne dochodzenie.

Jak się dowiaduje agencja Tass niezwłocznie po nadejściu do Moskwy wiadomości o wyżej wymienionym incydencie, komisariat ludowy spr. zagranicznych polecił ambasadzie sowieckiej w Tokio złożyć wobec rządu japońskiego protest w sprawie pogwałcenia granicy sowieckiej przez samoloty japońskie.

Giełda warszawska

Warszawa, 12. IV. (Tel.). Giełda dewizowa: Berlin sprzedaż 213.07, kupno 212.01, Bruksela sprzedaż 89.67, kupno 89.23, Gdańsk 100.00, Londyn 26.40, Mediolan sprzedaż 28.01, kupno 27.87, Paryż 16.48, Praga 18.52, Wiedeń sprzedaż 99.25, kupno 98.75, Zurych 122.00, marka niemiecka srebrna sprzedaż 120.00, kupno 114, 3 proc. premiowa inwestycyjna pierwszej emisji 82.00, drugiej emisji 80.75, 3 proc. premiowa inwestycyjna seriowa pierwszej emisji 91.25, drugiej emisji 89.75, 4 proc. premiowa dolarowa 42.00, 4 proc. konsolidacyjna 66.75, 4 i pół proc. wewnętrzna państwowa 64.75, 5 proc. konwersyjna 69.63.

Akcje: Bank Polski 114.00, Lilpop 69.00, Norblin 81.00, Ostrowiec 55.00, Starachowice 37.00, Haberbusch 47.00.

—o—

Dokoła sprawy Parku Narodowego w Tatrach

Fałsz i prawda

W związku z ostatnią fazą projektu rozporządzenia o utworzeniu Parku Narodowego w Tatrach, odbyła się w poniedziałek konferencja prasowa w biurze delegata ministra W. R. i O. P. do spraw ochrony przyrody. Na konferencję przybyli przedstawiciele dzienników krakowskich i korespondenci pism zamiejscowych. Wyjaśnień dziennikarzom udzielali prof. dr Jerzy Smoleński, jako delegat ministra W. R. i O. P. do spraw ochrony przyrody oraz p. Rektor Władysław Szafer.

W związku z tą konferencją prasową zaznaczyć należy, że realizacja Parku Narodowego w Tatrach natrafia na ciągłe przeszkody. Wystąpiły one znowu obecnie, — a więc w ostatniej fazie przygotowań, — w silnej formie. W dniu 7 stycznia b. r. uzgodniono ostatecznie tekst rozporządzenia o Parku Narodowym w Tatrach z Ministerstwem Rolnictwa, po czym projekt miał być przedłożony Radzie Ministrów, lecz oto

Ministerstwo Komunikacji zażądało czasu do namysłu.

Tak ważna więc sprawa przewleka się. I znowu społeczeństwo musi zabrać głos w tej sprawie i domagać się przyspieszenia wydania rozporządzenia. Niszczenie bowiem Tatr, tego pięknego zakątka Polski, którym zachwycają się nawet cudzoziemcy, znający Alpy i parki narodowe w Stanach Zjednoczonych — postępuje szybko naprzód. Mimo protestów prawie wszystkich organizacyj i stowarzyszeń kulturalnych oraz sprzeciwu prawie całej prasy polskiej, zbudowano niepotrzebnie kolejkę na Kasprowy, następnie „ceprostradę" dla dzieci z Morskiego Oka do przełęczy Szpiglasowej, a w tym roku ma się dokończyć ten odcinek aż po Świnicę.

Wyrzuca się po prostu pieniądze na cele zbyteczne,

podczas gdy dojazd do Zakopanego urąga wszelkim najskromniejszym wymaganiom. Lecz na tym jeszcze nie koniec. W głąb Tatr ma być poprowadzona asfaltowa szosa z Kuźnic, a

na Kalatówkach ma powstać luksusowy hotel,

nazwany skromnie „schroniskiem". Narciarze zaś z Hali Gąsienicowej będą mieli do rozporządzenia wyciąg na Kasprowy. Takie są najbliższe wielkie projekty „uprzemysłowienia", a w rzeczywistości niszczenia piękna Tatr. Naprawdę trzeba się zastanowić, w czyjej głowie te projekty powstają. Dodać zaś ze smutkiem należy, że są — na szczęście nieliczne — dzienniki, które gardłują za tym planem. Przypuszczać należy, że nie orientują się one zupełnie w sytuacji i usiłują wmówić w społeczeństwo potrzebę zniszczenia stopniowego Tatr. Wróg przyrody wdziera się bowiem w te nasze piękne góry wszelkimi sposobami, wykorzystując każdą okazję. Dla urządzenia międzynarodowych zawodów narciarskich trzeba koniecznie wybudować hotel i doprowadzić szosę do Kalatówek w przyszłym, a może jeszcze w tym roku. Na przyszły rok wyłoni się nowa potrzeba, a za trzy lata może znów odbędzie się jakaś impreza narciarska czy sportowa — i znowu okaże się, że trzeba — i to koniecznie — wybudować hotel pod Giewontem, lub kolejkę na Mięguszowiecki z Morskiego Oka. W tych warunkach, jakie panują obecnie, wszystko jest możliwe.

Z drugiej zaś strony należy zanotować bardzo ujemne zjawisko. Oto

podburza się górali,

wmawia się w nich fałsz a społeczeństwu nie wyjawia się rzeczywistej prawdy. Lecz dość już tego naigrawania się z ustaw, obchodzenia ich i samowolnego postępowania. Społeczeństwo, którego przecież własnością są Tatry, musi domagać się jak najszybszego zakończenia tej sprawy. Utworzenie Parku Narodowego w Tatrach niewątpliwie przyniesie takie same wyniki jak w Pieninach jak i w Białowieży. Frekwencja turystów zarówno z Polski jak i zza granicy wzrosła w tych dwóch rejonach. Wszystkich przecież pociąga nienaruszone piękno przyrody i nieskalany ręką ludzką krajobraz.

Na fałszywe zaś przedstawianie sprawy Parku Narodowego należy odpowiedzieć prawdą. Nie wykrętnymi „wyjaśnieniami", lecz faktami. Dlatego też sprawę Parku Narodowego poruszymy znowu w jednym z najbliższych numerów.

P. R.

Wiadomości z kraju

Nie będzie premij przy eksporcie zbóż

Ze strony niektórych kół rolniczych, szczególnie tych, które są silnie zainteresowane w eksporcie, wysunięty został pod adresem czynników miarodajnych postulat wznowienia udzielania premij przy eksporcie zbóż. Premie te, w postaci zwrotu cła, zostały jak wiadomo, swego czasu przez rząd zniesione. Jak informują z kompetentnego źródła, w zainteresowanych sferach rządowych panuje nieprzychylna opinia w kierunku reaktywowania premij przy eksporcie zbóż i prawdopodobnie do premiowania eksportu zboża nie dojdzie, a przynajmniej nie w najbliższym czasie.

Likwidacja szajki przemytniczej w Katowicach

W związku z aferą dewizową Naftalego Bessera z Katowic i jego kilkunastu towarzyszy, w związku z którą aresztowany został w sobotę i osadzony w więzieniu, jako dalszy jej uczestnik, kupiec żydowski z Katowic, Józef Krakauer, organa śląskiego Inspektoratu Okręgowego Ochrony Skarbowej przeprowadziły kilka rewizyj i na terenie Sosnowca. M. in. przeprowadzono rewizję u kupca Arona Lencznera, podejrzanego bardzo poważnie o kontakt i współpracę z szajką Bessera. Rewizja ta jednak nie dostarczyła w tym kierunku żadnych dowodów. Natomiast funkcjonariusze Ochrony Skarbowej dokonali w jego mieszkaniu innego ciekawego odkrycia. Stwierdzono mianowicie, że **w mieszkaniu Lencznera mieściła się melina przemytnicza.** Znaleziono mianowicie u niego wielką ilość jedwabiu pochodzącego z przemytu, który Aron Lenczner zbywał częściowo na miejscu, częściowo zaś dostarczał kupcom warszawskim. Jak zorganizowana była szajka zaopatrująca go w przemycany jedwab i jakimi on szedł drogami, oraz jakie są rozmiary tej afery, dotąd nie wiadomo, bowiem władze trzymają szczegóły w tajemnicy ze względu na dobro dochodzeń. W każdym razie jest to jedna z większych afer przemytniczych, ujawnionych w ostatnich latach w zagłębiu przemysłowym.

Arona Lencznera przytrzymano i przekazano do dyspozycji władz sądowych w Katowicach, które na wniosek prokuratora osadziły go w więzieniu. Niezależnie od tego Inspektorat Okręgowy Ochrony Skarbowej prowadzi dalsze dochodzenia przeciwko szajce Bessera, w porozumieniu z prokuratorem okręgowym.

—o—

POWRÓT NA ŁONO MACIERZYSTEGO KOŚCIOŁA. KAP: Wieś Żarnówka w pow. równieńskim zamieszkała jest przez ludność polską, lecz prawosławną, zniewoloną do porzucenia katolicyzmu za czasów rosyjskich. Obecnie wszyscy mieszkańcy bez wyjątku powrócili na łono Kościoła katolickiego. Uroczystość przejścia odbyła się w kościele parafialnym w Jurydyce Niewierkowskiej, przy udziale tłumów ludności okolicznej.

ZGON DWOJGA DZIECI OD POPARZENIA. W Dźwierznie pod Toruniem, w mieszkaniu kowala Adama Wojciechowskiego, wywrócił się piecyk żelazny, przy czym dwoje dzieci Wojciechowskiego, 4-letni Zenon i 5-letnia Krystyna, zostały poparzone gotującą się na piecyku zupą. Oparzenia były tak silne, że dzieci po przewiezieniu do szpitala zmarły.

Wzrost wpływów Ch. Z. Z.

w okręgu krakowkim

Robotnicy opuszczają związki klasowe

Jak donosiliśmy w niedzielę odbywały się przez cały dzień obrady Zarządu Okręgowego Ch. Z. Z., w których brało udział około 50 delegatów Oddziałów Ch. Z. Z. z Krakowa oraz z powiatów krakowskiego, chrzanowskiego, nowotarskiego i myślenickiego. Z przedłożonych sprawozdań za okres ostatnich trzech miesięcy wynika, iż wpływy Ch. Z. Z. na wymienionym terenie stale wzrastają i tak w okresie sprawozdawczym założono 9 oddziałów, a to: w Jaworznie — górników, w Byczynie — górników, w Sułkowicach — metalowców, w Jabłonce Orawskiej drzewnych, w Zubrzycy Dolnej — drzewnych, w Zebrzydowicach — drzewno-budowlanych, w Skawinie — Spożywców, w Szczakowej — w Hucie Szkła, w Jordanowie — drzewnych. Tu należy podkreślić że Oddział w Jordanowie *powstał ze*

związku socjalistycznego, który w całości przeszedł do Ch. Z. Z.

dzięki uświadomieniu kilku wybitnych jednostek z zarządu tegoż związku. Praca tego Oddziału, który liczy około 200 robotników tartarcznych w Jordanowie i okolicy nie jest łatwa z tego powodu, *że pracodawcy są żydami.* Sekretarze socjalistyczni z Krakowa dzień w dzień przyjeżdżają do Jordanowa starając się różnymi sposobami, przy pomocy nawet pracodawców-żydów, którzy idą im na rękę, zmusić robotników do powrotu do socjalistów. Wszelkie starania są jednak bezskuteczne. Jeśli chodzi o akcje ekonomiczne, to Sekretariat Okręgowy kładzie na nie największy nacisk. I tak w okresie sprawozdawczym przeprowadzono szereg interwencyj u przedsiębiorców, w Funduszu Pracy, u władz administracyjnych i Inspekcji Pracy. Układów zbiorowych pracy, regulujących warunki pracy i płacy podpisano: ogólnopolski dla cementowni, w fabryce „Worek" w Szczakowej, dla flisaków w Łączanach i w Gromcu, w bekoniarni krakowskiej, w Jabłonce Orawskiej, w Zubrzycy Dolnej i wielu innych, uzyskując przeciętnie od 2—20 proc. podwyżki płac. Poza tym przyłączono się w wielu wypadkach do istniejących układów zbiorowych. Oprócz tego prowadzonych jest cały szereg konferencyj i pertraktacyj względnie opracowuje się projekty układów celem ich zawarcia. Również Sekretariat Okręgowy był zmuszony przeprowadzić strajk okupacyjny w tartaku w Jabłonce Orawskiej, który trwał tydzień a zakończył się zwycięsko dla robotników. Chodziło o to, że pracodawca chcąc rozbić związek wypowiedział wszystkim zatrudnionym pracę, które to wypowiedzenia musiał cofnąć po przeprowadzeniu strajku.

Z początkiem roku przedstawiciele Prezydium i Sekretariatu dokonali inspekcji wszystkich oddziałów w Okręgu krakowskim informując się równocześnie o lokalnych bolączkach i potrzebach robotników.

Poza akcjami ekonomicznymi Prezydium i Sekretariat Okręgowy nie zapominają również o akcji kulturalno-oświatowej, urządzając kursy społeczne dla działaczy robotniczych, tygodniowe lub dwudniowe we wszystkich prawie oddziałach Okr., przy czym wygłoszono sto kilkadziesiąt odczytów. Przeciętna ilość uczestników biorących udział w kursach wynosiła 100 osób. Zorganizowano szereg wieców i zgromadzeń, które cieszyły się poważną frekwencją, pr. sięgającą 400-500 osób.

Należy jeszcze nadmienić, że Ch. Z. Z. w Krakowie wydaje czasopismo dwutygodniowe p. t. „Walka Pracy", która cieszy się dużą poczytnością.

Tak więc z tych kilku uwag wynika, że wpływy i zakres działania Ch. Z. Z. stale wzrastają dzięki pogłębianiu uświadomienia wśród robotników i doskonałej obronie ich interesów. Socjaliści zagrożeni na wielu placówkach starają się stosować terror i szykany. I to nie osiągają jednak zamierzonego celu, wprost przeciwnie — robotnicy nabierają w walce tej jeszcze większego przekonania do Ch. Z. Z.

Z szerokiego świata

BISKUPI POLSCY W RZYMIE. KAP: W związku z uroczystościami kanonizacyjnymi błog. Andrzeja Boboli, do Rzymu przybyli już Ks. Kardynał Al. Kakowski oraz księża biskupi: Arcyb. Nowowiejski i biskup Wetmański z Płocka, biskupi ordynariusze: H. Przeździecki z Siedlec, St. Okoniewski z Chełma, St. Adamski z Katowic, Fr. Lisowski z Tarnowa, J. Lorek z Sandomierza, administrator apostolski diecezji kieleckiej Fr. Sonik, biskup-sufragan krakowski St. Rospond i biskup-sufragan przemyski W. Tomaka z małymi grupami pielgrzymów. Oficjalna pielgrzymka, składająca się z sześciu pociągów, przybędzie do Rzymu w Wielki Czwartek. Cała prasa rzymska podaje wiadomości o pielgrzymach polskich, nie szczędząc gorących słów sympatii dla Polski i Polaków.

ODZNACZENIE WYBITNEGO ARCHEOLOGA. KAP: Kardynał Pacelli skierował ostatnio w imieniu Ojca św. list do wybitnego archeologa ks. prałata Józefa Wilperta, dziekana protonotariuszów apostolskich z zawiadomieniem, że za zasługi na polu naukowym w ciągu przeszło półwiecza, zwłaszcza za ostatnią pracę o wierze w pierwszych wiekach chrześcijaństwa w świetle zabytków sztuki umieszczonych na grobowcach, udzielone mu zostało osobiste prawo do tytułu ekscelencji.

ZAWIEJE ŚNIEŻNE W POŁUDNIOWEJ EUROPIE. W całych Włoszech od 2-ch dni notowane jest znaczne obniżenie temperatury. Z prowincji Trentoi, z okolic Alp Apenińskich donoszą o wielkich opadach i zawiejach śnieżnych. Wypadkiem niezwykłym w tej porze roku są również opady śnieżne na Wezuwiuszu.

Nad Bułgarię nadciągnęła nowa fala zimna, połączona z opadami śnieżnymi, wyrządzając znaczne szkody w zasiewach.

✝
Ś. P.

Ks. Franciszek Zientara

Dziekan i Proboszcz parafii Zawiercie. Prałat Jego Świątobliwości, kawaler orderu Polonia Restituta,

zaopatrzony Św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 11 kwietnia 1938 r. w 76 roku życia a 49 kapłaństwa.

Obrzędy pogrzebowe odbędą się w Wielki Czwartek, dnia 14 kwietnia b. r. o godz. 4-tej po południu.

Księża parafii Zawiercie.

NAJDROŻSZY YACHT ŚWIATA — DLA KEMALA ATATURKA. Z Hamburga wyjechał przed kilku dniami w nieokreślonym kierunku najdroższy i najbardziej luksusowy yacht świata „Savarona“, który pozostawał w porcie od szeregu lat, zakotwiczony i z pełną załogą. Należał do pewnej niezwykle ekscentrycznej milionerki amerykańskiej, od której, jak się obecnie okazuje, został odkupiony i ma być ofiarowany, jako dar narodowy — prezydentowi Turcji, Kemalowi Ataturkowi.

SAMOBÓJSTWO POLSKIEGO MARYNARZA W LONDYNIE. Jeden z oficerów kursującego między Gdynią a Londynem statku „Lech“, 2-gi mechanik Z. Jastrzębski, który przybył do Londynu, znaleziony został nad ranem martwy na jednej z ulic południowej dzielnicy londyńskiej Battersea. Śmierć nastąpiła wskutek wystrzału rewolwerowego w serce. Przy samobójcy znaleziono rewolwer oraz kartkę, zawierającą jako ostatnie życzenie prośbę Jastrzębskiego, by pochowano go w morzu. Jastrzębski liczył lat 31.

STATKI W OKOWACH LODOWYCH. Estoński parowiec „Kungla“, kursujący na jeziorze Peipus, ugrzązł w lodach z 80 pasażerami. Z pomocą pospieszył mu drugi parowiec, którego spotkał ten sam los. Z Tartu wyruszyła specjalna ekspedycja celem oswobodzenia tych statków.

W POBLIŻU GALACU WYDARZYŁA SIĘ KATASTROFA, której ofiarą padło kilkanaście osób. Manewrująca lokomotywa wjechała na autobus, rozbijając go doszczętnie. Jest 7 zabitych i 17 rannych.

W PORCIE HAIFY Z POWODU WYBUCHU BOMBY ZGINĘŁO 4 ARABÓW. Ponadto zostali zabici dwaj policjanci angielscy, ponieważ bomba wybuchła w ręku Araba, w chwili, gdy zamierzał ją rzucić.

Hojne dary dla Polonii we Francji

„Les Amis de la Pologne“, miesięcznik paryski, poświęcony sprawom polskim donosi w numerze marcowym, że p. **Rosa Bailly**, wielka przyjaciółka Polski i niestrudzona propagatorka polskości, ofiarowała instytucji pod nazwą **„Dom Polski w Paryżu“ (la Maison Polonaise de Paris)** kolekcję obrazów, pochodzącą ze spadku, który jej przypadł po śp. Oldze Grabowskiej z miejscowości **Châtelet — sur Saône** w środkowej Francji w okolicy Dijon, wnuczce emigranta z roku 1831, doktora Grabowskiego. Większość tych obrazów, poza ich wartością artystyczną budzi sentyment patriotyczny, bo są to **portrety wybitnych osobistości z czasów po Powstaniu Listopadowym**, które uchodząc z kraju, znalazły w gościnnej Francji drugą ojczyznę.

Poza obrazami kolekcja ta obejmuje sztychy, przedstawiające sławnych merów w dziejach Polski oraz różne przedmioty pamiątkowe narodowe polskie.

Ponadto p. Rosa Bailly obdarowała wspomnianą instytucję bielizną, ubraniem etc., pochodzącym z tego spadku.

Takie same dary otrzymały: „L'Institution Saint-Casimir“ („Przytułek św. Kazimierza“) i „Dispensaire Polonais“ („Dom dla ubogich Polaków“). **M.**

Przyjęcie polskich planów przez Nowojorską Wystawę

W najbliższych dniach wyjeżdża do Ameryki **inż. arch. Jan Cybulski**, który wespół z firmą architektów amerykańskich Cross & Cross wykona szczegółowe plany konstrukcyjne Pawilonu Polskiego i nadzorować będzie ich wykonanie, zgodnie z regulaminem Wystawy. **Pawilon Polski składa się z dwóch dużych brył oraz wieży około 56 metrów wysokości.** Niższa bryła czarna, 6-metrowej wysokości, kryta czarnym błyszczącym materiałem pionowo falowana. Większa bryła o 4 metry wyższa od czarnej, w kolorze spatynowanego piaskowca. Wieża 4-kątna również w kolorze spatynowanego piaskowca kryta kasetonami. Obok wieży i przed czarną bryłą posągi w zielonym brązie. Całość otoczona różowymi kwiatami i wodą.

W dniu 8 kwietnia br. rada architektoniczna Wystawy w Nowym Jorku, w składzie kilkudziesięciu architektów i krytyków architektury Stanów Zjednoczonych, przyjęła plany polskie **wyrażając przy tym najwyższe uznanie za artystyczne rozwiązanie projektu i umiejętne połączenie nowoczesnej architektury z elementami tradycjonalizmu...**

Przez wieżę wchodzi się bramą, podobną do Bramy Floriańskiej w Krakowie do ogromnej sali honorowej, której długość wynosi 42 m. Dalsze sale są przeznaczone dla sztuki, przemysłu artystycznego, urbanistyki, opieki społecznej, oświaty, turystyki, sztuki lud., nauki, przemysłu i eksportu. Trasa zwiedzania jest jednokierunkowa i wynosi w linii prostej 340 metrów b. Chcąc jednakże obejść wszystkie stoiska, trasa wyniesie przeszło kilometr. Prace dokoła wbijania pali pod fundamenty rozpoczną się się 16 maja br.

Tarnów

POSIEDZENIE ZARZĄDU KAT. STOW. MĘŻÓW diecezji tarnowskiej, odbyło się w sobotę w obecności ks. biskupa sufragana E. Komara. W posiedzeniu wzięli udział prawie wszyscy delegaci Okręgów. Obradom przewodniczył prezes p. F. Łubieński. — Sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia za ostatni okres złożył ks. dyr. K. Pękala. Za najpilniejsze obecnie zadanie zgodnie uznano pozyskanie dla K. S. M. szerszych rzesz katolickiej inteligencji. W tym celu uchwalono urządzić w tym roku podczas miesięcy wakacyjnych specjalny kurs organizacyjny w Tuchowie dla absolwentów szkół średnich, aby ich zapoznać z ruchem A. K. Rozpatrywano też możliwość zorganizowania Tygodnia Katolicko-Społecznego dla nauczycielstwa. Ustalono wreszcie terminy 14 Zlotów Okręgowych, które się odbędą w ciągu lata i zatwierdzono ich program.

„ALPY JUGOSŁOWIAŃSKIE“ — ciekawy odczyt na powyższy temat ilustrowany obficie obrazami świetlnymi, wygłosił staraniem Tarnowskiego Oddziału Pol. Tow. Tatrzańskiego, p. prof. K. Sosnowski z Krakowa. Czysty dochód przeznaczony na dokończenie schroniska P. T. T. na Prehybie.

TYDZIEŃ PROPAGANDY POLSKIEJ NIEZALEŻNOŚCI GOSPODARCZEJ, rozpoczął się wielkim zebraniem w sali Sokoła I, na którym obszerne przemówienie o obecnym uprzywilejowaniu żydów w życiu ekonomicznym Polski wygłosił poseł W. Budzyński. Uchwalono szereg rezolucyj, m. in. o wstrzymaniu udzielania przez instytucje państwowe kredytów żydowskim kasom bezprocentowym, o nieangażowaniu firm żydowskich w C. O. P., o wprowadzenie zakazu zmieniania nazwisk żydowskich na polskie, co tak dezorientuje społeczeństwo i utrudnia walkę z obcymi placówkami, wreszcie o odmawianiu nostryfikacji dyplomów zagranicznych.

ŻĄDAMY KOLONII. W dniu 10. IV. zgromadziły się w południe na placu Kazimierza W. liczne organizacje, szkoły i tłumy mieszkańców, ażeby zamanifestować swe stanowisko w sprawie kolonii, których przyznanie Polsce coraz usilniej wszyscy się domagają. Do zgromadzonych przemówił p. prof. Wojciechowski. Następnie sformował się okazały pochód, który przeciągnął ul. Krakowską.

WENTA PRZEDŚWIĄTECZNA. Ażeby uzyskać fundusze na sprawienie biednym i bezrobotnym „święconego“, Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia urządziło w niedzielę wielką tradycyjną wentę w Sokole. Licznie przybyła publiczność rozkupiła wszystkie losy, zasilając wydatnie kasę Stowarzyszenia.

TRAGICZNY WYPADEK. W zdążającym ze Lwowa pociągu miał miejsce tragiczny wypadek. Jadący 10 b. m. pociągiem tym na „gapę“ Michał Krasy ze Lwowa, począł uciekać przed konduktorem po dachach wagonów, przy czym podczas przejeżdżania pociągu przez most kolejowy na rzece Wisłoce uderzył głową o przęsło mostu, ponosząc śmierć na miejscu. Ciało jego znaleziono na dachu wagonu dopiero na stacji w Tarnowie.

Przemyśl

ODZNACZENIE. Właściciel składu bławatów w Przemyślu p. J. Kotlarski, odznaczony został Medalem Niepodległości, za udział w Powstaniu Wielkopolskim. P. Kotlarski jest pierwszym kupcem Poznańczykiem, który osiedlił się w naszym mieście.

W PRZEMYŚLU BAWIŁ ONEGDAJ P. PREMIER gen. Sławoj-Składkowski w towarzystwie wojewodów dr Tymińskiego i Biłyka. P. gen. Składkowski odbył dłuższą konferencję z miejscowym starostą p. Remiszewskim, a po obiedzie wyjechał wraz ze świtą i starostą p. Remiszewskim na inspekcję przemyskiego powiatu.

„DNI KOLONIALNE“ W PRZEMYŚLU rozpoczęły się dnia 7 b. m. We wszystkich urzędach, instytucjach zgrupowaniach członków L. M. i K., oraz na terenie szkolnictwa średniego i powszechnego, odbyły się specjalne apele kolonialne. W dniu 10 b. m. urządzoną na rynku imponującą manifestację.

RODZINA REZERWISTÓW W PRZEMYŚLU, urządziła w dniach od 10—13 b. m. wielki Kiermasz względnie loterię, po sklepach polskich naszego miasta. Dochód przeznaczony dla najbiedniejszej dziatwy i urządzenie kolonii letnich.

ROBOTY INWESTYCYJNE W KWIETNIU. W kwietniu prowadzone będą następujące roboty miejskie, które częściowo już się rozpoczęły: wodociągowe na ul. Franciszkańskiej (przerzucenie rurociągu), kanalizacyjne: ul. Grodzka, Rogozińskiego i Katedralna, uliczne i ziemne: ul. Franciszkańska i Dworskiego (zerwanie starego bruku), Grodzka, Szopena zabrukowanie kostką, Jagiellońska i Słowackiego, zabrukowanie kostką na podkładzie kamiennym.

ZEBRANIE ORGANIZACYJNE PEOWIAKÓW W PRZEMYŚLU. Onegdaj odbyło się zebranie organizacyjne związku b. Peowiaków z terenu przemyskiego, na którym wybrano Zarząd z p. J. Wojasem jako prezesem na czele. **Ak.**

Numer akt: II. Km. 1426/37.
Wierzyciel: Eduard Weiss we Wiedniu.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru II, Czesław Paszyński, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **4 maja 1938 r.** o godz. 10.15 w Krakowie, ul. Mikołajska Nr. 4, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Bertohlda wel Barucha Lembergera, składających się z różnych fornier. Oszacowanie nastąpi przed licytacją.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 11 kwietnia 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Czesław Paszyński.

Śląsk — niespodzianką

Skarby ziemi śląskiej

Nie znamy Polski! Nie znamy przede wszystkim Polaków, już nie tylko gdzieś tam z przeciwległych krańców naszej ojczyzny, ale nie znamy często sąsiadów bliskich i najbliższych. Tkwimy wciąż w opłotkach myśli, będących jedną z przyczyn naszego wewnętrznego rozbicia. Gdybyśmy się wzajemnie poznali, prędzej byśmy się zrozumieli i porozumieli.

Ale jest nadzieja, że

zdążamy ku lepszemu

Widzimy coraz liczniejsze starania ożywienia ruchu turystycznego i coraz liczniejsze zabiegi ściągnięcia turystów w te części Polski, które mogą się poszczycić posiadaniem czy wspaniałych zabytków przeszłości, czy też bogatego krajobrazu, albo skarbów ziemi i cudów techniki. Turystyka winna nie tylko dać nam poznać bogactwa Polski, ale i stworzyć okazję zbliżenia człowieka do człowieka. Doniosła, a nawet pierwszorzędna rola w dziele rozwoju turystyki przypada prasie. To stało się przyczyną zainicjowania wycieczek Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich w różne strony kraju, by z problemami turystyki zaznajomić tych, którzy o nich mają pisać. **Prasa w Polsce niestety dotąd robiła niewiele, by zbliżyć Polaków do siebie, a za to bardzo często przyczyniała się do utrwalania się przedziałów.**

Padły granice zaborów, ale nie zniknęły mury uprzedzeń.

Potężnym samochodem Śląskich Linii Autobusowych wyruszyła liczna grupa krakowskich dziennikarzy do Katowic, by stamtąd podążyć do Chorzowa, następnie do punktu granicznego, a dalej do Piekar Śląskich, słynących cudownym obrazem Matki Boskiej i do Tarnowskich Gór.

Wrażenia z wycieczki są zbyt bogate, by można je było szybko uporządkować i wyciągnąć z nich wszystkie wnioski. Można jednak powiedzieć przede wszystkim to, że dla uczestników wycieczki

Śląsk stał się ogromną niespodzianką

Rewelacją stała się nie tylko swoista uroda tego kraju, nie tylko ogromne zasoby materialne Śląska, ale przede wszystkim

rewelacją był dla nas mieszkaniec tej bezcennej ziemi,

stanowiący jej największe i najistotniejsze bogactwo, z którego może być dumna cała Polska. Bo czymże byłyby nawet większe jeszcze bogactwa naturalne Śląska, gdyby człowiek nie potrafił ich wydrzeć ziemi w nieustępliwym trudzie? Trud ten hartował przez wieki Ślązaków, szlifował ich codziennie i urobił z nich ludzi twardych czynem, twardością diamentu, a miękkich uczuciem głębokiego patriotyzmu i ukochania pracy.

W czasie wycieczki mieliśmy okazję zetknąć się z ludźmi reprezentującymi szczyty drabiny społecznej i jej pierwsze szczeble: od dyrektora generalnego tak potężnego przedsiębiorstwa, jakim jest Wspólnota Interesów, aż do żyjących już tylko wspomnieniami weteranów górnictwa w Tarnowskich Górach, tej kolebce przemysłu śląskiego, w których ongiś stanęła pierwsza na kontynencie maszyna parowa.

W Chorzowie, w Hucie Piłsudskiego oglądaliśmy

JEDNO Z NAJPIĘKNIEJSZYCH DZIEŁ POLSKIEJ TECHNIKI,

zbudowany w roku zeszłym kosztem paru milionów wielki piec, **stanowiący wyraz ogromnego postępu w produkcji w Polsce żelaza, bo produkujący lepiej, sprawniej i taniej.** Wyjaśnień udzielał nam konstruktor pieca, inżynier, który nie potrafił mówić o swym dziele inaczej, jak niemal z rozrzewnieniem. Nic dziwnego; nie żałował pracy, by budowa pieca szła szybko i należycie. Pracował 18 godzin na dobę i dziś z słuszną dumą patrzy na swe dzieło. Piec spełnił jego nadzieje i pracuje dobrze.

Oglądaliśmy moment spuszczania płynnego żelaza do olbrzymich kadzi. Był to

prawdziwy dramat żelaza

które w ciągu kilku minut z lawy o temperaturze około 1600 stopni w piecu, zlane do kadzi, a następnie na żelazną taśmę bez końca i chłodzone wodą, przemieniało się w spadające do wagonu błoki surowca, przeznaczonego do dalszej przeróbki. Konstruktor pieca, z którym śledzimy losy żelaza, był jedną z pierwszych postaci, która nam wspaniale personifikowała twórczy trud Śląska. Ostatnim punktem naszego programu, było

ZWIEDZANIE MIASTA HISTORII GÓRNICTWA I JEGO ZABYTKÓW: TARNOWSKICH GÓR.

Tarnowskie Góry słusznie nazywają małym Krakowem, albo śląskim Krakowem. Są tam zabytki nie tylko górnicze, ale również architektoniczne, oraz zabytki w postaci starych dokumentów, mówiących m. in. o licznych związkach Tarnowskich Gór z Krakowem. W winiarni Sedlaczka w Rynku pokazują miejsce, gdzie siedział August Mocny, gdy podążał do Polski po elekcji na króla polskiego. Najcenniejszą jednak osobliwością Tarnowskich Gór, to ich podziemia górnicze. W dobie obecnej górnictwo w powiecie tarnogórskim zamarło. **Ale w ciągu trzech poprzednich okresów swego rozkwitu było ono tak żywe, że ziemia wokół Tarnowskich Gór jest podobna — jak to powiedział znawca górnictwa śląskiego prof. Piernikarczyk — do sita, tak jest podziurawiona tysiącem szybików, które służyły do dobywania urobku górniczego w postaci różnych rud.** Prócz szybików ciągną się pod miastem i w jego okolicy w różnych kierunkach rozliczne sztolnie wykute w dolomicie, a mierzące razem dziesiątki kilometrów. Tarnowskie Góry czynią przygotowania, by udostępnić podziemia kopalniane dla zwiedzających, by umożliwić zwiedzanie podziemnego skarbu turystycznego, wykonanego ręką człowieka.

Tarnowskie Góry i cały powiat niegdyś tętniące życiem, dziś ciche i spokojne i smutne, bo tysiące ludzi nie ma pracy. Ze słusznym żalem mówił o tym gospodarz Tarnowskich Gór, dzielny burmistrz mgr Antes, podobnie jak i stary sztygar Demor. Dziś bardzo wiele mówi się o COP, a jakby zapomniano o Śląsku. Niewątpliwie zamierzenia dotyczące COP-u mają wielką doniosłość dla państwa. Ale

NIE NALEŻY ZAPOMINAĆ O TYM, ŻE ŚLĄSK, TO JEDEN Z NAJBARDZIEJ WYSUNIĘTYCH BASTIONÓW POLSKOŚCI.

Tam każdego dnia i każdej godziny trwa zacięta walka o polskość.

Ślązak walczy o Polskę tak samo nieustępliwie i z takim samym uporem, z jakim walczy z żywiołem, który musi pokonywać w pracy podziemnej. Wyczuwaliśmy to zarówno ze słów i burmistrza Antesa i sztygara Demora i jego przyjaciela Kąpały, a przede wszystkim z gorących i mądrych słów starosty. Wszyscy ci ludzie wnieśli właśnie te akcenty, które stały się dla nas rewelacją w odniesieniu do człowieka pracującego na prastarej ziemi piastowskiej i stojącego na jej straży. **Cała Polska winna dążyć jak najczęściej i jak najliczniej na Śląsk, by uczyć się od Ślązaków jak pracować dla Polski i jak kochać Polskę. Wszystkim tym, którzy dali nam okazję do zwiedzenia i zbliżenia się do Śląska i jego ludzi, należy się szczere podziękowanie.**

P. O.

Przegląd prasy

P. Zaremba i p. Miedziński

„Gazeta Polska“ prowadzi uporczywą polemikę z socjalistycznym „Dziennikiem Ludowym“ redagowanym przez p. Zarembę, który ostatnio zrobił jakieś aluzje do „przeszłości“ p. B. Miedzińskiego, red. „Gazety Polskiej“. Na to w „G. P.“ pojawiło się oświadczenie „redakcji G. P.“, a w nim także słowa:

„P. Zaremba zapewne dużo się namozolił w czasie wojny, aby się od wojska wykręcić. O ile nam wiadomo w latach 1918—1920 p. Zaremba był w kraju, miał lat więcej niż 20-cia a mniej niż 40-ci i cieszył się dobrym zdrowiem. Nigdy jednak nie słyszeliśmy, aby choć przez dzień jeden zaszczycił swym udziałem szeregi walczące o wolność ojczyzny. Nie sądzimy też, aby przekonania ideowe stały temu na przeszkodzie, skoro jego towarzysze z Polskiej Partii Socjalistycznej tłumnie zgłaszali się do szeregów. P. Zaremba wówczas kądziołkę prządł, zajęcą skórką się przykrywszy. Nikt dziś w Polsce tych rzeczy nie dochodzi. Ale gdy tego rodzaju faceci zaczynają żołnierzom do karty wojskowej zaglądać i przeciągać sobie przez zęby matołkowate dowcipy na ten temat — to jest arogancja iście bezwstydna“.

Co oznacza Rada Naczelna O. Z. N.?

„Goniec Warszawski“, komentując skład personalny Rady Naczelnej O. Z. N., pisze:

„Naprawa“ jest w zespole rady Ozonu czynnikiem najsilniejszym liczebnie. Wysłała tam najwybitniejsze intelektualnie jednostki. Znalazł się tam twórca organizacji Zdzisław Lechnicki, który po Brześciu złożył mandat poselski; jego brat, b. wicemin. Tad. Lechnicki, który zaczął nawet bardzo czynną akcję organizacyjną; poza tym znaleźli się tacy działacze znani, jak posłowie Kamiński, prezes zw. osadników, jak sen. Malski, Olewiński, Kudelska i in.

Obok „Naprawy“ silną reprezentację w radzie znalazła grupa „Zarzewia“, która pozostaje z Naprawą w bliskim kontakcie. Wrócił do akcji politycznej jeden z twórców „Zarzewia“, Józef Kożuchowski, weszli do rady zarzewiacy: pos. Wojciechowski, prezes zw. legionistów okręgu lwowskiego, dyr. gen. Roman Górecki, mec. W. Supiński. Należy zanotować powołanie płk. Miedzińskiego, który w radzie naczelnej będzie bez kwestii najwybitniejszą indywidualnością polityczną, oraz pos. J. Hoppego, który pierwotnie był sekretarzem generalnym Ozonu, reprezentuje grupę młodopułkownikowską, żywiącą pełne uznanie dla płk. Sławka.

Wśród secesjonistów z dawnych ugrupowań politycznych warto wymienić: Wojtka Malinowskiego, który obok sen. Algajera, reprezentuje secesję PPS i z ZZZ, a dzisiaj ma organizować ruch robotniczy w Ozonie. Dalej — Maks. Malinowskiego, który należy do tzw. „kadzichłopów“, przeszedł bowiem tuż przed wyborami 1935 do sanacji z częścią grupy Wyzwolenia. Wskutek starości M. Malinowski nie wywiera już większego wpływu, natomiast młodszy, żywszy działacz tej grupy, sen. Róg, został pominięty.

Również do rządu Ozonu wszedł secesjonista z obozu narodowego, p. Stahl, jedyny reprezentant b. związku narodowców w radzie. Nie ma w radzie odpowiedników prądów, których wyrazem jest Zw. Młodej Polski, przeciwstawiający się p. Stahlowi i jego grupie. Uwzględnienie p. Stahla zapowiada, że jego grupie będzie oddana opieka nad młodzieżą ozonową“. ...rsic

„Naprawa“ na drabinie ku władzy

„Czas“ powiada, że w O. Z. N. nastąpiła „ewolucja“. Dla zobrazowania jej ustala fakty... **Dnia 19. III. — mowa p. Prezydenta akcentująca sprawy wsi. Dnia 27. III. delegacja „Naprawy“ na Zamku. Dnia 9. IV. wizyta przedstawicieli Organizacyj rolniczych kierowanych przez „Naprawę“ przyjęta przez p. marsz. Śmigłego-Rydza.**

„Tegoż dnia — pisze „Czas“ — została ogłoszona lista członków rady naczelnej O. Z. N., w której najpoważniejszą grupę stanowią działacze wiejscy spod znaku „Naprawy“. Wreszcie nazajutrz, t. j. w ubiegłą niedzielę odbyło się w Katowicach zebranie tamtejszego Ozonu, na którym przemawiał szef O. Z. N. gen. Skwarczyński, wykładając bardzo wiernie cały program agrarny min. Poniatowskiego. Zjazd wysłał szereg depesz hołdowniczych, między innymi również do pana Ministra Rolnictwa.

Tyle, jeśli chodzi o suche fakty. Nie są one bynajmniej, jak to mogłoby się na pierwszy rzut oka wydawać, od siebie oderwane. Wprost przeciwnie, stanowią one ogniwa jednego i tego samego łańcucha, będąc wyrazem pewnej bardzo wyraźniej ewolucji prorządowego obozu.

Ewolucja ta idzie w dwojakim jednocześnie kierunku: 1) reżim staje „frontem do wsi“, kwestie agrarne stają się centralnym punktem prac rządu, wieś ma być głównym terenem ekspansji O. Z. N. i 2) inicjatorami a zarazem wykonawcami hasła frontem do wsi są **Naprawiacze, dla których hasło to stanowi bardzo wygodną drabinę do wspinania się ku wpływom i władzy“.**

P. P. S. i rząd

P. Niedziałkowski w „Robotniku“ wyjaśnia, co chciał powiedzieć w wywiadzie, którego udzielił „Krak. Kurierowi Wieczornemu“ na temat rządu i S. L. Najbardziej żyma się na zarzut, **iż P. P. S.** złagodziła stosunek do rządu. I wskazawszy, że także „klasowe“ związki zawodowe rozmawiały z p. premierem, pisze:

„Z kim — proszę o wyjaśnienie — kierownicy ruchu zawodowego mają omawiać w Państwie Polskim sprawy odnośne, jeżeli nie z premierem i nie z ministrami?

Dla nas te rzeczy są proste, jasne i pozbawione jakiejkolwiek „sensacji“.

Nie zawsze organizacje socjalistyczne tak się kwapiły do rozmów z rządem. Nie zawsze... I ta jest „clou“ tych wydarzeń.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

„Kuszenie Chrystusa“

(VI Kazanie Postne Księdza Arcyb. Teodorowicza)

Dziś będę mówił o trzecim i ostatnim kuszeniu Jezusa. Opisuje je Ewangelista: „Wziął go tedy szatan na górę wysoką bardzo i pokazał mu wszystkie królestwa świata i chwałę ich i rzekł mu: to wszystko dam tobie, jeśli upadłszy uczynisz mi pokłon. Tedy rzekł mu Jezus: „pójdź precz szatanie, albowiem napisano jest: Panu Bogu twemu kłaniać się będziesz; a jemu samemu służyć będziesz“. Tedy opuścił go szatan“.

Dziś mamy Palmową Niedzielę. Wskrzesza się pamięć wjazdu do Jerozolimy Chrystusa, który się odbył wedle ceremoniału królewskiego zapowiedzianego przed kilkuset laty przez proroka. Wjazd królewski do stolicy był najwymowniejszym dowodem, że Jezus uważa się za króla który przyjmuje hołdy rzesz idących na jego spotkanie z palmami, pozdrawiających Go pozdrowieniem królowi należnym i przez królewską godność usprawiedliwionym: Hosanna Synowi Dawidowemu!

Jak zaś daleko w przeświadczeniu Jezusa sięga Jego królewska władza i jak daleko wnika w dusze i sumienia, jak zwycięża czas, czyniąc Go królem nie umierającym, ale rządzącym po wieki, do jakich wyżyn autorytetu podnosi królewską Jego godność, o tym świadczy zapowiedź Jezusa przyjścia Jego na sąd. Jego władza królewska obejmuje narody, które stawią się na apel Jego królewskiego sądu.

Wtedy to wniknie Jezus i osądzi nie tylko sumienie każdej duszy z osobna, lecz i sumienie ludów i narodów. Wyda też ostateczne, nieodwołalne iście królewskie wyroki. Lecz czy dopiero wówczas, na tę wielką konkluzję dziejów ludzkości Chrystus się zjawi jako jej pan, sędzia i król? Nie! Bo zapowiada On swoim uczniom przebywając z nimi na ziemi, że mimo swej śmierci pozostanie z uczniami swymi aż do końca świata. Pozostanie z nimi i wśród nich.

A więc Chrystus, który odbywał wjazd królewski do Jeruzalem, przyjmował królewskie pozdrowienia od tłumu, a nieraz wśród swej działalności publicznej, mówiąc o sobie, podkreślał swoją królewską godność mówiąc: „rzekł król“, będzie sprawował swe królewskie rządy wciąż na ziemi i to będzie je sprawował wśród ludów i narodów. Nie dopiero na zamknięcie dziejów zejdzie Jezus — będzie On wciąż przebywał w sposób chociaż mistyczny, ale realny na ziemi, o czym zapewnia swoich uczniów, gdy im mówi:

„Nie zostawię was sierotami. Przyjdę do was“ (Jan 14, 18).

A więc skoro Jezus już w mesjańskim tytule swoim niesie swe prawa do królestwa, skoro królowanie swoje wyniesie ponad czas, ponad ciało, ponad szranki narodów i obwoła się wszechkrólem wszechkrólestw, to wówczas rodzi się pytanie, w czym w takim razie tkwiło żądło pokusy kusiciela? Tkwi ono już w tym samym, iż szatan zaofiaruje Jezusowi królestwa, jako jakiś dar z łaski, jako jakieś wiano dla Syna Bożego, które bez znoju i trudu, bez walki i zapasów przez jeden tylko akt wchodzi we własność Chrystusową; tkwi ono dalej w tym, iż szatan ma na myśli tak jak współcześni Chrystusowi żydzi, jedynie tylko ziemskie władanie, przysługujące mesjaszowi żydów, oswobodzicielowi ich spod niewoli Rzymu, zwycięzcy i pogromcy ich wrogów; tkwi ono przede wszystkim w tym, iż szatan w zamian za ten przehojny podarunek, domaga się od Chrystusa pokłonu dla siebie.

Kusiciel chce swym kuszeniem zaskoczyć Chrystusa. Szatan wie dobrze o tym, ile to władzy i potęgi kryło się w głosie z Nieba, który wieszczył światu, iż Chrystus jest Synem Bożym. Ale sądzi jednak, że Jezus sam nie zdaje sobie jeszcze sprawy z ogromu władzy, jaka mu przypada w udziale; podchodzi więc do Jezusa na wzór tego, który dowiedziawszy się o milionowym spadku gdzieś w Ameryce zapisanym ubogiemu wyrobnikowi, liczy na to, że naiwność wyrobnika, nie mającego pojęcia o olbrzymiej swej fortunie, potrafi wyzyskać dla swych celów i dlatego ofiaruje mu swe usługi i warunki.

Liczy kusiciel i na to, że tego cieślę z Nazaretu, którego oczy ziemskie ponad ciasny widnokrąg rodzinnej mieściny i nad izdebkę warsztatu niczego dotąd więcej nie oglądały, olśni wprost i omami przewspaniałą panoramą roztoczonych z nagła przed Jego oczyma królestw ziemi i ich przepychu. A zna dobrze kusiciel serce ludzkie. Zna on z historii ludzkości, jak wiele można na człowieku wymóc i uzyskać gdy się w nim szarpnie strunę napiętą przez żądzę władzy i królowania.

Sprzymierzy się człowiek nieraz z szatanem i da się owładnąć choćby szatańskim duchem, jego metodami, jego normami, byle rządzić i władać.

„Choćby królestwo miało być tak małe, jak mój kapelusz — mawiał król Stanisław Poniatowski, — warto jednak królować i na tym małym skrawku ziemi“.

I szatan daje Chrystusowi to, co zresztą sam przynajmniej duchowo posiada. Albo to nie on — szatan, — jest „księciem tego świata?“ Albożto istotnie nie jego duch władnie narodami? Daje więc ze swego. A wtedy ten, którego królestwem obdarza, przyjmuje odeń to królestwo, jako lenne, a pokłon należy przecież do ceremoniału symbolicznego rozgrywającego się między władcą a obdarzonym. I pomyśleć sobie, że Jezus w zamian za pokłon, od razu przychodzi do gotowego. Bez zabiegów, bez walki i zapasów, jako prawdziwy deus ex machina, przeistacza się ubogi cieśla z Nazaretu w króla królów.

A czy może to będzie tak straszne i wstrętne, że on szatan wchodzi w układy z Synem Bożym? A może próbuje on Syna Bożego wprost uczynić swoim sprzymierzeńcem w odwiecznej walce z Bogiem i skłonić go do apostazji?

Odpowiadałoby to niezawodnie najgłębszym pragnieniom kusiciela, ale nazbyt on jest wytrawny i mądry, ażeby po drugim kuszeniu nie zdawać sobie z tego sprawy, z kim ma do czynienia. Ten bowiem, który nie pójdzie na lep zręcznie i misternie ukrytej pokusy pod osłoną ufności Bożej odtrąciłby od razu ze wstrętem podane sobie przez kusiciela wezwanie do buntu przeciw Bogu. Ale kusiciel wie dobrze o tym, jak Chrystus zna Pismo święte i teraz doświadcza, jak cytatami Pisma św. go pobija. A w takim razie zna Jezus niezawodnie historię kuszonego Joba, w której kusiciel wezwany jest przed tron Boży, a Bóg mu daje zlecenie. Jeżeli więc szatan był wysłany do sprawiedliwego Joba, jako pełnomocnik i wysłannik, to cóżby było dziwnego, gdyby się ta historia w innej formie powtórzyła teraz.

Tak więc tępi się — wedle przeświadczenia kusiciela — ostrze najbardziej dotkliwe tej pokusy; mimo swej potworności, przedstawić się ona może w jego przekonaniu jednak jako strawna i do przyjęcia sposobna.

Królestwo Chrystusa i Jego królowanie jest w swym charakterze przeciwstawione temu, co Jezusowi zaofiarował szatan.

Chrystusowe królowanie nie jawi się jako coś gotowego, coś podarowanego z łaski, lecz będzie ono okupione przez Niego krwawym znojem i okrutną męką Golgoty.

Królestwo to i królowanie nie dogadza jakiejś ambicji i chęci rządzenia i władania, bo w te strony kieruje swe strzały kusiciel, — jest ono w oczach i dziele Jezusa służbą Jego miłosną i ofiarną względem ludzkości. A już żądanie pokłonu dla siebie przez kusiciela, co byłoby równoznaczne z przyjęciem z rąk jego królestwa świata jako lenna, jest, mimo wszystkie pozory czymś wprost niesłychanym. I w odpowiedzi Jezus na tę właśnie stronę uderzy, gdy rzecze szatanowi: „Panu Bogu twemu kłaniać się będziesz i Jemu samemu służyć będziesz“ (Mat. 4, 10).

Jezus jest w pełni świadom swej władzy: „Dana mi jest wszelka władza“ — powie uczniom swoim. Otrzymał On tę władzę jako Syn Boży z rąk Ojca swojego. Przenigdy jej nie weźmie z rąk kusiciela. Nigdy też po królestwo ziemskie nie wyciągnie swych dłoni. Gdy mu lud ofiaruje królewską koronę, ucieknie przed tym zaszczytem. Wjazd królewski w Palmową niedzielę odbędzie dopiero wtedy, gdy okrzyki Hosanna rozebrzmią jako dzwon pogrzebowy na mękę.

Królowanie swoje rozpocznie Jezus oddaniem duszy swojej za ludzkość w krwawym okupie Golgoty. Nie będzie to królowanie nic miało wspólnego z pragnieniem władania nad innymi. Wręcz przeciwnie: Będzie ono służbą.

„Syn Człowieczy — rzecze Jezus, nie przyszedł, aby Mu służono, ale służyć“ (Mat. 20, 28).

* *

Nikt, żaden najgenialniejszy mąż stanu, żaden z najwyższych zwycięzców nie może nadać takich podwalin królestwu swemu, jakie mu Chrystus nadał. Węgłem bowiem Jego królestwa jest dusza i to dusza odrodzona, dusza w zjednoczeniu z Nim przez miłość uświęcona i sumienie ludzkie.

Nie z rozbudzenia namiętności, ale z ich umorzenia, z świętej miłości rodzi się Jego królestwo. Wsparte o duszę ludzką i sumienie jest królestwo Chrystusa jednocześnie indywidualne i powszechne. Szanuje ono godność i pozostawia w duszy ludzkiej wszystko, co jest jej właściwością i godziwą miłością: miłość swoistej kultury, miłość narodu, patriotyzm odnajduje w Królestwie Bożym współpracownika, rzecznika i orędownika. Narody szczególniej mają jakąś misję do spełnienia w tym Bożym Królestwie.

Nie niszczenie więc państw i narodów na rzecz światowej rewolucji, ale ich podniesienie we współdziałaniu o królestwo Boże jest celem i kresem.

„Garść im powołań sypnąłeś z wysoka“ — odzywa się o narodach do Boga Krasiński.

Każdy naród ma swój oddzielny ton, swój dźwięk we wielkiej orkiestrze ludów spojonych więzami mistycznego ciała Chrystusa.

Ale jest Królestwo Boże Chrystusa w Kościele zarazem czymś uniwersalnym i powszechnym, gdyż jest ono wszędzie tam, gdzie jest dusza i wszędzie tam, gdzie się odzywa głos sumienia. C. d. n.

Ruch wydawniczy

Powieść o Savonaroli

Ten zakonnik dominikański, który dzięki swej wymowie i osobistej świętości opanował umysły i serca Florencji, a potem — popadłszy w zatarg z Papieżem Aleksandrem VI i z Medyceuszami — stracił całą jej miłość i w r. 1498 zginął spalony na stosie przez signorię florencką, jest postacią, która przyciąga uwagę zarówno historyka, jak poety. Mimo względnej bliskości wydarzeń postać to tajemnicza i dotąd niezbadana. Ale postać to również pociągająca przez swoją tajemniczość.

Savonarola pokusił się o wielką rzecz. To, co zrobił we Florencji i z Florencją, zasługiwałoby na nazwę rewolucji, gdyby było połączone z rozlewem krwi. Po ucieczce Medyceuszów skłonił swoją wymową Florencję do przyjęcia konstytucji, którą historycy nazywają teokratyczną i demokratyczną; oparta bowiem była o zasady religijne i o rządy ogółu.

Z perspektywy dziejowej wygląda Savonarola na pierwszego nowoczesnego demokratę. W gruncie rzeczy zaś był buntownikiem przeciw ideałom wolnomyślnym odrodzenia.

Takim go przedstawia w swej powieści skromna autorka, występująca pod pseudonimem „Margert“, której prawdziwe nazwisko (S. Maria Gertruda ze Zgrom. Niepok. Poczęcia) figuruje dopiero na III wydaniu powieści („Savonarola“, Poznań, Księg. św. Wojciecha, 1938).

Autorka rzuca ten dziwny żywot na bogato podmalowane tło odrodzenia, jego wzlotów i upadków, cnót i zbrodni. Na tym tle postać Dominikanina występuje wyraziście. Śledzimy jego życie od dziecka do samej śmierci. Autorka nie idealizuje swego bohatera. W sposób delikatny, ale wyrazisty mówi o jego nieposłuszeństwie, które go rzuciło w konflikt z Papieżem. Ale nie rzuca kamieniem potępienia. Savonarola działał w warunkach strasznych. Ten duch czysty i gorący nie mógł darować zła, które się pleniło w Kościele. Tak zrodziła się jego tragedia.

Psychologiczna powieść — „Savonarola“, jest cenną pozycją literacką. Daje pogłębiony żywot reformatora obyczajów Renesansu i świetnie uchwycone sylwetki niektórych osób, zwłaszcza matki Savonaroli (Ellena) i siostry (Bice).

J.

Zygzaki

Łódź na wodę!

Collegium iuridicum U. J. naprzeciw kościoła św. Piotra ma znany krakowianom i turystom przepiękny, choć niewielki, dziedziniec renesansowy. Kolumny i arkady — na piętrze mała jakby loggia, piękna, sklepiona sień wszystko oddecha harmonią i spokojem jakiegoś zacisznego pałacyku

Aliści... nie całkiem! Już parę razy zdarzyło mi się wprowadzić na ten dziedziniec jakiegoś przybysza i zawsze słyszę zdziwione pytanie: A to co??

Jakiś czarny smok, wyglądający na pływającą ciemnię fotograficzną czy spuchniętą karykaturalnie gondolę szczerzy swój dziób (czy paszczę?) i swoje małe, okrągłe okienka (czy ślepia?) na spokojnego przybysza. Gnieździ się tam ten potworek chyba kilkanaście miesięcy i najzupełniej niszczy wrażenie pięknego zabytku stare architektury.

Może być, że „Czarny Smok“ potrzebny jest którejś z pracowni uniwersyteckich, mieszczących się w zabytkowym gmachu. Może być, a może i nie być. Tak czy inaczej w okresie tygodnia Ligi Morskiej należałoby podjąć starania o spuszczenie na wodę lub gdziekolwiek indziej (może do hali wioślarskiej A. Z. S.?) tego niezgrabnego pudła, szpecącego dziedziniec Collegium Starego Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Zresztą, Zacny Czytelniku, idź i popatrz — a jeśli uznasz, że to ropuchowate pudło jest ładne, przyślij do Redakcji przekaz na kije dla mnie.

Napewno je przyjmę. L. S.

Świąteczny pudding angielski

zaprawiony będzie goryczą podatkową

W tydzień po świętach Wielkiejnocy, a ściślej mówiąc w dniu 26 kwietnia r. b. sir John Simon stanie przed Izbą Gmin, której przedłoży swe *nowe projekty podatkowe* na r. 1938-39. Coprawda będzie to dopiero w końcu kwietnia, ale już dziś londyńczycy mówią, że

świąteczny plumpudding będzie tym razem zaprawiony goryczą nowych podatków,

niezbędnych na zbrojenia. Wydatki państwowe Anglii w nowym budżecie wskutek dużych *zbrojeń* urosną bowiem bardzo *poważnie*. Wydatki zwyczajne państwa mieszczą się w dwóch grupach: w Consolidated Fund Services i Supply Services. Pierwszą z tych grup wydatków nie zmienia się z roku na rok i wynosić będzie w roku 1938-38 — 235 i pół miliona funtów. Również i w drugiej grupie, obejmującej wydatki na administrację państwa wraz z zarządem skarbowości, suma 439 milionów funtów *nie odbiega od wysokości tych wydatków w ostatnich latach.*

Zgoła inaczej przedstawiają się preliminarze budżetowe ze wszystkich resortów, związanych z obronnością państwa. Ministerstwo wojny *preliminuje wydatki* w wysokości *106 i pół* miliona funtów, t. j. *o 30 proc. więcej* aniżeli w roku ubiegłym. W tym samym stosunku wzrosły wydatki na lotnictwo, preliminowane obecnie na 103 i pół miliona funtów.

O 25 proc. blisko zwiększono wydatki na flotę wojenną,

doprowadzając jej budżet do około 124 milionów. O milion funtów podwyższono kwoty preliminowane na państwowe zakłady zbrojeniowe, objęte wspólną nazwą Royal Ordonance Factories. Preliminarz tych przedsiębiorstw wynosi 9 i pół miliona funtów. W ten sposób suma globalna nowego budżetu osiągnęła wysokość notowaną raz jeden tylko w pierwszym roku powojennym, co usprawiedliwiały ówczesne *nieustabilizowane* warunki gospodarcze, zbliżone zupełnie *do sytuacji z okresu inflacyjnego.*

Oczywista, Izba Gmin zapyta Simona, jak wyobraża sobie

pokrycie tego olbrzymiego budżetu ustalonego na 1 miliard 17 milionów f. szt.

Odpowiedź na to nie będzie łatwa. Konkretnie o pokryciu wydatków można na razie powiedzieć niewiele. Z jednej strony Simon zamierza uzyskać 90 milionów funtów na zbrojenia w drodze *emisji pożyczki.* Jednocześnie pragnie on użyć na wydatki zbrojeniowe kwoty około 29 milionów funtów, uzyskanej *jako nadwyżka w budżecie zwyczajnym r. 1937-38.*

Jest rzeczą pewną, że pomimo pewnego osłabienia aktywności gospodarczej, kanclerz skarbu może jeszcze oczekiwać dalszego wzrostu wpływów podatkowych. Rata podatku dochodowego, której termin płatności przypada 1 lipca, opiera się jeszcze na dochodzie z r. 1936-37. Również i druga rata tego podatku, której termin płatności przypadnie 1 stycznia 1939 r., przyniesie *wzrost wpływów,* gdyż bilanse przedsiębiorstw za r. 1937 wykazują *poważne zyski.* Przypuszczalnie zmniejszą się wpływy z cła oraz z opłat stemplowych, wyrówna to jednak z nadwyżką wprowadzona w r. ub. „National Defense Contribution“, która dopiero obecnie zacznie przynosić preliminowane wpływy.

Ale co dalej? Wszystko to nie wystarczy Simonowi, który będzie *musiał nałożyć nowe podatki.*

Według opinii City, *„braknie mu do rachunku“ 25 do 30 milionów funtów.* Tutaj właśnie humor przedświąteczny psują Anglikom najróżnorodniejsze mniej lub więcej realne projekty i przewidywania.

Mówi się więc, że kanclerz skarbu pokryje brakującą kwotę w drodze operacyj pożyczkowych. Poza tym w kołach City liczą się z możliwością podwyżek szeregu mniejszych podatków pośrednich, a więc opłat *od cukru, herbaty, piwa i benzyny.* Równocześnie nastąpić ma poważne zaostrzenie przepisów *o karach za wykroczenia podatkowe,* a zwłaszcza w formie wprowadzenia

kar za nadużycie, popełnione nawet przed kilku laty.

Z tymi wszystkimi, stosunkowo łagodnymi środkami pokrycia olbrzymich wydatków Simon może przyjść do Izby Gmin bez obawy utraty swej popularności.

Natomiast inne nowe obciążenia, zdaniem sfer finansowych, wpłynęłyby ujemnie na sytuację gospodarczą i socjalną Anglii. Pomimo wszystko jednak Simon liczyć może, że wzrost potrzeb zbrojeniowych Anglii w związku z ogólną międzynarodową sytuacją polityczną spotka się z całkowitym zrozumieniem zdyscyplinowanego społeczeństwa. K.

Cukrowniom powodzi się coraz lepiej

W marcu br. cukrownie polskie sprzedały na rynku wewnętrznym ogółem 36.368 ton cukru w wartości cukru białego wobec 35.706 w marcu 1937 r., czyli o 2.7 proc. więcej. Eksport w marcu b. r. wyniósł 10.233 t., gdy w odpowiednim miesiącu poprzedniego roku 7.396 ton, był więc również wyższy.

W pierwszych 6 miesiącach kampanii cukrowniczej 1937-38, t. j. od 1 października 1937 r. do 31 marca br. sprzedano na rynku wewnętrznym ogółem 191.521 ton cukru w wartości cukru białego wobec 173.089 t. w analogicznym okresie kampanii cukrowniczej 1936-37. Oznacza to wzrost konsumcji o 10.6 proc. Eksport wyniósł 41.190 ton, gdy w 6 miesiącach poprzedniej kampanii tylko 19.997 ton.

Wiadomości sportowe

Warszawa chce Katowicom zabrać sztuczne lodowisko

„Polonia“ pod powyższym tytułem zamieszcza w jednym z ostatnich swoich numerów ciekawą wiadomość w związku z zamiarami zlikwidowania lodowiska katowickiego, którą przytaczamy:

„Przed kilku dniami bawił w Katowicach dr Polakiewicz, były prezes P. Z. H. i kierownik słynnej wyprawy naszych hokeistów do Stanów Zjednoczonych, która zakończyła się kompromitującą aferą.

W Katowicach pertraktował on o zabranie maszyn sztucznego lodowiska, które w najbliższym czasie powstać ma w Warszawie. Jak wiadomo, tor katowicki jest instytucją deficytową, przez co jest poważnie obciążony długami. „Działacze“ warszawscy chcą doprowadzić do ogłoszenia upadłości toru, w związku z czym maszyny lodowiska zostałyby wystawione na licytację. Ponieważ nabywców na tego rodzaju urządzenia trudno znaleźć, Warszawa tanim kosztem mogłaby otrzymać sztuczne lodowisko“.

NAJAZD DRUŻYN ZAGRANICZNYCH NA POLSKĘ W CZASIE ŚWIĄT.

W czasie świąt wielkanocnych bawić będą w Polsce liczne zagraniczne drużyny piłkarskie. Najwięcej drużyn przyjeżdża z Węgier.

W Krakowie wystąpi węgierska drużyna **Kispest.** Rozegra ona pierwszego dnia mecz z Cracovią, a drugiego dnia z Wisłą.

W Poznaniu bawić będzie budapeszteński klub **Phoebus**, który w oba dni świąt walczyć będzie z Wartą.

We Lwowie grać będzie drużyna **Budafok.** Pierwszego dnia spotka się ona z Ukrainą, a drugiego dnia z Pogonią.

Czwarta węgierska drużyna **Nemzeti** gra pierwszego dnia świąt w Łodzi z ŁKS, a drugiego dnia w Warszawie z Polonią.

Na Śląsku bawić będzie czołowa drużyna niemiecka **V. f. B. Stuttgart.** Rozegra ona pierwszego dnia mecz w Chorzowie z AKS, a drugiego dnia z Ruchem w Wielkich Hajdukach.

W Bydgoszczy wystąpi drużyna niemiecka **Branderburger Sportklub,** który rozegra dwa mecze z KS Ciszewski.

Do Wilna ma przyjechać kombinowana drużyna klubów ryskich **L. A. S. i A. K. S.** Kombinowany ten zespół ma walczyć pierwszego dnia ze „Śmigłym“, a drugiego dnia z kombinowaną drużyną KPW Ognisko i Makkabi.

SZWEDZCY TENISIŚCI W WARSZAWIE.

W czasie Świąt Wielkanocnych bawić będzie w Warszawie czołowa drużyna tenisowa Szwecji A. I. K. ze Sztokholmu. Rozegra ona mecz na kortach Legii z WKS Legią. Szwedzi przyjadą w najlepszym składzie z mistrzem Szwecji Schroederem i Vallenem. W barwach Legii wystąpią Ignacy Tłoczyński i Spychała.

RADIO

Prof. J. Smoleński o „zagadnieniu ochrony krajobrazu“

W środę, dnia 13 bm. o godz. 20.30, w dziale „Zagadnienia“ mówić będzie dr Jerzy Smoleński, prof. U. J., na temat ochrony krajobrazu. W miarę zagęszczania się zaludnienia, postępu techniki, i zwiększających się potrzeb ludzkości zmienia się wygląd powierzchni ziemi. Przeobrażeniu pod wpływem działalności człowieka, ulega przede wszystkim, szata roślinna i fauna, — w mniejszym stopniu przyroda nie ożywiona. Krajobraz naturalny zostaje zastąpiony przez t. zw. krajobraz kulturalny, w którym człowiek i jego dzieło, wybijają się na pierwszy plan. W niektórych wypadkach, dzieje się to z korzyścią dla otoczenia, w innych nie. Chodzi o przyjęcie odpowiedniej miary dla oceny stosunku zysku do straty. Psucie krajobrazu następuje nie tylko przez działalność niszczycielską, lecz i przez nowe składniki, które człowiek wnosi w krajobraz. W okolicach wyróżniających się szczególnym pięknem naturalnego krajobrazu, choćby nie pierwotnego, dzieła rąk ludzkich winny być sprowadzone do koniecznego minimum. W takich okolicach, zagęszczanie dróg, mnożenie hoteli i schronisk pod hasłem udostępnienia ogółowi cudów przyrody, jest błędem i mija się z celem. Innym motywem jest moment hygieny społecznej, nakazujący, by krajobraz kulturalny gwarantował ludzkości nieodzowne warunki zdrowotne. Zieleńce i parki w mieście, lasy i błonia w otoczeniu miasta, oto warunki, które winny być uwzględnione przy planowaniu krajobrazu kulturalnego. Kontakt i współżycie z przyrodą, jest koniecznym warunkiem, fizycznego i moralnego zdrowia społecznego.

Odczyt znakomitego uczonego wzbudził już powszechne zainteresowanie.

MĘKA PAŃSKA W PIEŚNI LUDOWEJ. Dnia 14. IV. o godz. 17.15 nadaje Kraków na fali ogólnopolskiej audycję p. t. „Męka Pańska w pieśni ludowej“. Audycja ta stanowić będzie krótką antologię najpiękniejszych staropolskich utworów religijnych. Radiosłuchacze usłyszą melodie i pieśni nabożne sprzed 300 i więcej lat, a niektóre z nich nie zapisane dotąd w żadnym ze znanych zbiorów, kultywowane jedynie przez lud.

O SIENKIEWICZU JAKO PUBLICYŚCIE. Dnia 14 kwietnia o godz. 17.00 dr S. Papée zapozna radiosłuchaczy z sylwetką Sienkiewicza, jako wybitnego pełnego temperamentu publicysty. Sienkiewicz znany jest przede wszystkim jako znakomity powieściopisarz, zaś jego twórczość dziennikarsko-publicystyczna znana jest tylko niewielu zainteresowanym. — Obecnie dzięki wydaniu kompletu jego dzieł, również i ta interesująca strona jego działalności pisarskiej stała się dostępna dla szerokich mas.

ROZMOWY WIELKOTYGODNIOWE DLA RADIOSŁUCHACZY. Poza audycjami muzycznymi i literackimi, związanymi charakterem z nastrojem Wielkiego Postu — organizuje Polskie Radio dwie audycje, poświęcone rozważaniom Wielkiego Tygodnia. Będą to dwie rozmowy rekolekcyjne księdza Jana Zieji z Polesia, w dniach 13 i 14 kwietnia o godz. 21.45.

Programy stacyj radiowych:

CZWARTEK, 14 KWIETNIA 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: — godz. 6.15 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka z płyt 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.30 Wiadomości gospodarcze; — 15.45 „Wędrówki muzyczne“ — audycja dla dzieci; — 16.15 Koncert kameralny; 17.00 „Wiedza i książka“; „Sienkiewicz jako publicysta — odczyt (ze Lwowa); 17.15 Męka Pańska w pieśni ludowej (z Krakowa); — 17.50 Poradnik sportowy; 18.10 Skrzynka ogólna; 18.25 Program na jutro; 18.35 Audycja dla młodzieży wiejskiej; 19.00 „Miguel Manara“ — misterium; 20.00 Pogadanka aktualna; 20.10 Recital fortepianowy; — 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Koncert symfoniczny z płyt; 21.45 Rozmowa Wielkotygodniowa; 22.00 Koncert Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Muzyki; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Lwów, godz. 13.45 Komunikat Lwowskiej Izby Rolniczej; 14.55 Giełda lwowska; 15.00 „Gawęda regionalna“; 15.25 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; — 18.10 „Pisanki“ — pogadanka; 18.20 Muzyka organowa; 18.40 Listy i programy“; 18.50 Wiadomości sportowe lokalne 18.55 Program na jutro; 21.00 Muzyka religijna; 23.00 „Z albumu speakera“.

Katowice, godz. 13.00 Koncert z płyt; 13.25 Muzyka świecka i religijna z płyt; 14.25 Wiadomości bieżące; — 14.3 Wiadomości giełdowe; 14.35 Muzyka z płyt; 18.10 Wiadomości sportowe; 18.15 Muzyka religijna; 18.40 Program na jutro; 18.45 Lekcja języka polskiego; 21.00 Muzyka z płyt; 23.00 Skrzynka francuska.

Kraków, godz. 13.00 Audycja dla dzieci wiejskich; — 13.45 Koncert symfoniczny; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka z płyt; 15.10 Lektura poobiednia; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Wokalna muzyka religijna; — 18.40 Dokąd jechać w święto? 18.45 Skrzynka techniczna; 18.55 Program na jutro; 21.00 Muzyka z płyt; 23.00 Muzyka z płyt.

Programy zagraniczne: godz. 17.55 **Wiedeń** „Parsifal“ — opera; 19.10 **Budapeszt** „Pasja wg. Św. Mateusza“; 20.00 **Strasburg** „Parsifal“ — opera; 20.25 **Radio Romania** Koncert symfoniczny. 20.30 **Radio Paris** Koncert symfoniczny; 20.45 **Sottens** „Psalmy“; 21.00 **Mediolan** „Messa da Requiem“; 21.15 **Bruksela franc.** Koncert ku czci Karola Szymanowskiego; 21.30 **Luksemburg** Koncert symfoniczny; 21.35 **Droitwich** Mazurki Chopina i Szymanowskiego.

Kalendarzyk katolicki

ŚRODA 13 KWIETNIA. Św. Hermenegilda, Męczennika. Był synem ariańskiego króla Leowigilda, który rządził państwem wizygockim w Hiszpanii, przyjął katolicką wiarę i wspierany przez swą pobożną żonę oraz św. Leandra b-pa, mężnie opierał się ariańskim zakusom. Umarł w więzieniu w r. 584.

Wschód słońca 4.46, zachód 18.29. Długość dnia 13 godzin 43 minut.

—o—

Kronika krakowska

PIERWSZE ZAJĘCIA DLA ŻOŁNIERZY LEGII STUDENTÓW U. J. odbędą się dnia 21 bm. W związku z tym Komenda Legii Akademickiej Kraków, zwraca uwagę wszystkim żołnierzom L. A., że okres ferii świątecznych Wielkiejnocy kończy się dla nich w dniu 20 bm. Dnia 21 b. m. wszyscy oficerowie L. A. studenci U. J. winni bezwzględnie stawić się punktualnie o godz. 8 rano na wyznaczonym w rozkazie miejscu zbiórki przy ul. Rakowickiej 29-31, — zaś szeregowi L. A. w tym samym miejscu o godz. 15. Na zbiórkę należy przynieść ze sobą walizki, celem zabrania sort mundurowych, które otrzyma każdy żołnierz.

CENY PŁACONE NA PLACACH TARGOWYCH W DNIU 12 KWIETNIA. Mleko niezbier. litr 0.20—0.22 zł, śmietana 1.—1.20 zł, śmietanka 0.50—0.60 zł, ser zwycz. kg. 0.80—1.10 zł, masło wybor. 4.— zł, masło stoł. 3.80 zł, masło kuchenne 3.60 zł, jaja świeże szt. 0.06—0.07 zł, buraki ćwikł. kg 0.12—0.15 zł, cebula 0.25—0.30 zł, marchew 0.18—0.20 zł, pietruszka kg 0.30—0.35 zł, seler 0.50—0.55 zł, rabarbar 0.50—0.60 zł, szpinak 0.30—0.35 zł, kalafior szt. 1.60—2.— zł, sałata 0.10—0.20 zł, rzodkiewka wiązka 0.20—0.25 zł, ziemniaki 0.08—0.10 zł, jabłka komp. kg 0.50—0.80, jabłka stoł. 1.—1.40 zł, gęś żywa szt. 6—9 zł, indyk 10.—18 zł, indyczka 8—12 zł, kura żywa 3—6 zł.

ARESZTOWANIE SPRAWCÓW WŁAMANIA DO BIBLIOTEKI JAGIELLOŃSKIEJ. Aresztowano Jana Furmańskiego i Wojciecha Skowronka, którzy w nocy z 3 na marca b. r. dokonali włamania do Biblioteki Jagiellońskiej.

NIEZWYKŁY POŁÓW. Z Wisły obok Skałki wyłowiono ręczny wózek dwukołowy, zamknięty na dwa łańcuchy i dwie kłódki. Wózek umieszczono w IV Komisariacie P. P. przy ul. Grodzkiej 65.

OBŁAWA POLICYJNA WŚRÓD PODMIEJSKICH MĘTÓW. We wtorek rano policja przeprowadziła obławę na terenie Prokocimia i Woli Duchackiej, przy czym zatrzymano jedenastu znanych i poszukiwanych przez policję przestępców oraz dwie osoby, trudniące się przemycaniem mięsa.

CZYJA WŁASNOŚĆ? W Wydziale Śledczym, przy ul. Siemiradzkiego 24 są do odebrania dwie obligacje 5 proc. Państwowej Pożyczki Konwersyjnej z r. 1924 oraz większa gotówka, zgubiona w ostatnim czasie na terenie Krakowa.

Komunikaty

KRAKOWSKI ODDZIAŁ ZWIĄZKU BANKÓW donosi, że w Wielki Piątek kasy banków związkowych będą otwarte do godziny 12-tej, zaś w Wielką Sobotę, jako w święto bankowe, kasy i biura będą nieczynne. Wobec tego weksle płatne dnia 14 kwietnia b. r. winny być wykupione najpóźniej w Wielki Piątek 15 kwietnia b. r. do godziny 12-tej.

—♦—

UROCZYSTE NABOŻEŃSTWO Z OKAZJI KANONIZACJI BŁ. ANDRZEJA BOBOLI odbędzie się staraniem Sekretariatu Centralnego Sodalicyj Mariańskich w Polsce w niedzielę dnia 17 b. m. o godz. 8 w kościele św. Barbary, a to w intencji dziękczynnej za kanonizację Świętego, na przebłaganie Boga za wszystkie winy polskiego Narodu, na uproszenie błogosławieństwa Bożego i pomocy Świętego dla najważniejszej polskiej sprawy: skonsolidowania i pełnego rozwoju katolicyzmu w Polsce.

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE TOWARZYSTWA KOLONIJ WYKACYJNYCH — PORĘBA WIELKA — dla uczn. gimn. m. Krakowa, odbędzie się w niedzielę 24 b. m. o godz. 10 w gmachu państw. gimn. IX, ul. Piotra Michałowskiego 10 z porządkiem dziennym: Zmiana statutu Towarzystwa. — W braku statutem wymaganej ilości członków, odbędzie się następne Walne Zebranie o godz. 10.30 przed poł. tego samego dnia i w tym samym miejscu z prawem powzięcia ważnych uchwał bez względu na ilość członków.

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO: Środa 13. IV. „Piosenka o kadecie".

Czwartek 14 bm., piątek 15 bm. i sobotę 16 bm. z powodu świąt Wielkiego Tygodnia Teatr nieczynny.

Ciemne Jutrznie

W Wielką Środę rozpoczyna się trzydniowe wzruszające nabożeństwo zwane Ciemną Jutrznią. Do liturgii zaczerpnięte ono zostało z pacierzy kapłańskich, w szczególności z ich części zwanej „officium nocturnum" i jest pochodzenia niezmiernie dawnego, bowiem nawet Pliniusz Młodszy (62—113) wspomina w swych listach o poświęconych modlitwie nocnych zebraniach chrześcijan (coetus antelucani et vespertini), a zwyczaje jerozolimskie zanotowane przez Sylwię wyraźnie na to nabożeństwo wskazują. W dzisiejszej postaci Ciemne Jutrznie składają się z czytania psalmów, trenów Jeremiasza i innych odpowiednich tekstów, zwłaszcza traktatu św. Augustyna o psalmach. W czasie tego nabożeństwa gasi się stopniowo świece gorejące na specjalnym świeczniku w kształcie trójkąta, pozostawiając płonącą tylko jedną świecę, którą w końcu wynosi się, by za chwilę przynieść ją z powrotem. Świece te symbolizują Chrystusa i Jego uczniów, ich gaszenie — chwilowe załamanie się uczniów w wierności, a świeca niezgaszona — Jezusa, Jego Śmierć i Zmartwychwstanie.

Młodzież czechosłowacka zachwycona Krakowem

W niedzielę w nocy przyjechała do Krakowa wycieczka, składająca się z *45 uczniów wyższej szkoły przemysłowej w Pradze.* W poniedziałek uczniowie czechosłowaccy pod kierunkiem swych profesorów zwiedzili zabytki Krakowa, w szczególności *Muzeum Narodowe, Kościół Najśw. Panny Marii i Wawel. Goście wyrażali zachwyt nad pięknością krakowskich zabytków.* Wieczorem byli w Teatrze Miejskim na przedstawieniu *„Sen wujaszka".*

We środę po południu wycieczka czechosłowacka wyjeżdża do *Wieliczki.*

Wspaniałe wystawy w czasie „Festivalu Sztuki"

W tym roku, wobec równoczesnego organizowania „Festivalu Sztuki" i „Dni Krakowa", przygotowuje się na czerwiec szereg wielkich i pięknych wystaw.

Muzeum Narodowe, dla uczczenia rocznicy Matejki, organizuje *wystawę matejkowską.* Równocześnie *przeprowadzane są adaptacje w Domu Matejkowskim,* gdzie otwarte zostaną nowe sale, co da możność wzbogacenia wystawy mało znanymi szkicami i obrazami. *Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych* w gmachu swoim organizuje tego roku *„Salon polski",* jako wystawę ogólno-polską, połączoną z szeregiem nagród.

Związek Artystów Plastyków, z okazji otwarcia nowej sali w swoim lokalu, organizuje na czas „Festivalu Sztuki" ogólno-polską wystawę, która będzie obesłana przez wszystkie znajdujące się w Polsce Związki Artystów Plastyków.

Związek Artystów Grafików przygotowuje dwie wystawy. Jedna z nich związana będzie z obchodem matejkowskim. W jednej z sal Muzeum Matejkowskiego wystawione będą *nieznane szkice matejkowskie,* przetworzone obecnie w odbitkach wielorakimi sposobami grafiki przez artystów plastyków. Druga wystawa obejmie wszystkie prace graficzne, wykonane przez ogół artystów polskich, a poświęcone Wawelowi i Krakowowi.

Komendanci obrony przeciwlotniczej domów krak.

W dniu 4 b. m. zakończyło się szkolenie komendantów obrony przeciwlotniczej domów, a w dniu 11 b. m. odbyło się na Ratuszu **rozdanie świadectw absolwentom ostatnich kursów. Ogółem przeprowadzono w Krakowie 32 kursy, przeciętnie po 50 osób na jednym kursie.**

Następnym etapem będzie szkolenie organów obrony przeciwlotniczej domów, jak: **organów służby przeciwpożarowej, ratowniczo-sanitarnej, pogotowi technicznych itp.** Do przeszkolenia powołaną zostanie cała ludność z wyjątkiem dzieci i starców.

Wyrok w procesie o zabójstwo na zabawie

We wtorek po południu zapadł wyrok w procesie przeciwko Tadeuszowi Dziurze, oskarżonemu o zabójstwo dokonane w czasie zabawy strażackiej w Wolicy, oraz przeciwko jego bratu Wojciechowi, oskarżonemu o udzielenie pomocy. Sąd przysięgłych 12 głosami potwierdził winę oskarżonych. Na pytanie, czy oskarżony działał w afekcie, przysięgli odpowiedzieli 6 głosami „tak", 6 „nie".

Trybunał skazał Tadeusza Dziurę na 9 lat więzienia, Wojciecha na 1½ roku z zawieszeniem.

Ostatnie rozprawy przed krak. Sądem Przysięgłych

Obecna kadencja sądów przysięgłych w Krakowie jest ostatnia wobec tego, że z dniem 1 maja wejdzie w życie ustawa o zniesieniu sądów przysięgłych. Tak więc zaledwie jeszcze tylko kilka rozpraw odbędzie się przed sądem przysięgłych, po czym wymierzać sprawiedliwość będą tylko sądy zwyczajne. O ile by jednakże która z obecnych rozpraw, wyznaczonych przed sądem przysięgłych, została odroczona, lub jeśliby wyrok albo sam werdykt został uchylony, sprawa toczyć się będzie przed sądem zwyczajnym.

—o—

KINOTEATRY:

ADRIA: 1) „Orient — Express", 2) „Eskapada Weronki".

BAGATELA: „Na Sybir" (Smosarska) i „Silly Symphony".

DOM ŻOŁNIERZA: „Król Królów".

L. O. P. P.: „Zaczęło się w pociągu".

PROMIEŃ: „Tańczący pirat".

STELLA: „Płomienne serca" (Barszczewska, Stępowski).

ŚWIT: „Białe róże" — z Jean Dax.

UCIECHA: „Byłam szpiegiem" (Dita Parlo, Piere Blanche).

WANDA: „Pani Walewska" (Greta Garbo, Charles Boyer).

—o—

DZIŚ PREMIERA „PIOSENKI O KADECIE" T. WOŁOWSKIEGO. Dziś w środę odbędzie się w teatrze im. J. Słowackiego premiera sztuki Tadeusza Wolowskiego „Piosenka o kadecie". W sztuce swej przerzuca autor osoby działające na terenie współczesnych wydarzeń wojennych w Hiszpanii w głąb „Wielkiej Rewolucji" francuskiej i każe im bezpośrednio przedzierzgnąć się w postacie historyczne. — Stwarza to nie małą trudność do pokonania na nienormalnej scenie i komplikuje zarówno zadanie inscenizatora (Wacław Radulski) jak i malarską stronę (Tadeusz Orłowicz). Obsadę sztuki stanowią: p. Nowakowski, J. Karbowski, S. Czajkowski, Z. Modzelewski, J. Kaliszewski, H. Bielska, M. Bednarska, T. Burnatowicz, W. Kolwas, L. Ruszkowski, W. Woźnik, A. Żukowski. — W czwartek, w piątek i w sobotę teatr nieczynny.

„Straż Przednia" na widowni

Powrót „jędrzejewszczyzny"

Jeden z uczniów jednego z gimnazjów krakowskich przyniósł nam ciekawy dokument. Jest to „rozkaz" prof. Marca, naczelnika (!) „Straży Przedniej" na Kraków, do „obywateli (!) instruktorów i zespołów Straży Przedniej", żeby przesyłali odpowiedzi na rozesłany kwestionariusz.

Zwracamy uwagę na dwie rzeczy:

1) „Straż Przednią" stworzył p. J. Jędrzejewicz dla celów politycznych. Następca p. Jędrzejewicza wyrzekł się jej. Z dostarczonego nam okólnika p. Marca wynika, że ktoś chce koniecznie wznowić tę organizację, którą młodzież odepchnęła, a którą władze szkolne potępiły. Lecz — kto?

2) „Straż Przednia" tym się odznaczała, że była niezależna od dyrektorów gimnazjów; zależała wprost od „Warszawy". W cytowanym przez nas „rozkazie" nie ma mowy o podporządkowaniu „S. P." władzy szkolnej i jest tylko polecenie, by „strażacy" dostarczyli dyrektorom „broszury propagandowej" dla zaznajomienia ich z celami „Straży Przedniej".

Ktoś więc chce za wszelką cenę wrócić do „Jędrzejewszczyzny". Kto?

Bol.

—o—

Z żałobnej karty

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. Henryk Czarniecki l. 40; śp. Franciszek Zagórski l. 57, emer. kierownik pociągów P. K. P.

II. Km. 288/36.
II. Km. 51/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu grodzkiego Rewiru II. w Tarnowie, Stefan Syrek, mający kancelarię w Tarnowie, ul. XX. Sanguszków Nr. 10, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 2 czerwca 1938 r. o godz. 11 w Sądzie grodzkim w Tarnowie, sala posiedzeń Nr. 118, III. p., odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużników Stanisława Tracza i Wiktorii Tracz, a to nieruchomość: ½+½, część realności lwh. 443 ks. gr. gm. kat. Rudka Stanisława Tracza i Wiktorii Tracz własnej, ½+½ część realności lwh. 437 ks. gr. gm. kat. Rudka Stanisława Tracza i Wiktorii Tracz własnej, ¼+¼ część realności lwh. 529 ks. gr. gm. kat. Rudka, Stanisława Tracza i Wiktorii Tracz własnej, oraz cała realność lwh. 312 ks. gr. gm. kat. Rudka Stanisława Tracza własna. Cała nieruchomość lwh. 443 ks. gr. gm. kat. Rudka składa się z parcel lkat. 370/4 i 397/11 o obszarze 8173 m. kw. i stanowi łąkę oraz pole orne. — Cała nieruchomość lwh. 437 ks. gr. gm. kat. Rudka, składa się z parc. lkat. 164/2 o obszarze — 8290 m. kw. i stanowi pole orne. — Cała nieruchomość lwh. 529 ks. gr. gm. kat. Rudka, składa się z parceli lkat. 397/10 o obszarze 5755 m. kw. i stanowi pole orne. — Cała nieruchomość lwh. 312 ks. gr. gm. kat Rudka, składa się z parcel lkat. 158/1, 160, 164/1 i 140 o obszarze 1 ha. 78 arów, 23 m. kw. — Na parceli bud. lkat. 140 stoi dom murowany, dachówką kryty o 3 izbach mieszkalnych, 1 sieni i 1 komorze. Dom długości 14 mtr. szerokość 10 m. Dom znajduje się w stanie średnim.

Reszta parcel stanowi ogród, łąkę i pole orne. — Realności te położone są w gromadzie Rudka, gminy Wierzchosławice, powiatu Tarnów, województwa krakowskiego i posiadają urządzone księgi hipoteczne, które znajdują się przy Sądzie grodzkim w Tarnowie.

I. Cała nieruchomość lwh. 443 ks. gr. gm. kat. Rudka, oszacowaną została na sumę: **1144 zł. 50 gr**, cena zaś wywołania wynosi 858 zł 38 gr. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości **115 zł.** ½ części tej realności oszacowaną została na sumę **572 zł 25 gr**, cena zaś wywołania wynosi **429 zł 19 gr.**

II. Cała nieruchomość lwh. 437 ks. gr. gm. kat. Rudka, oszacowaną została na sumę **1.160 zł 60 gr**, cena zaś wywołania wynosi **870 zł 45 gr.** Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 117 zł, ½ część tej realności oszacowaną została na sumę 580 zł 30 gr, cena zaś wywołania wynosi **435 zł 23 gr.**

III. 2/4 części — nieruchomości lwh. 529 ks. gr. gm. kat Rudka, oszacowane zostały na sumę: **402 zł 85 gr**, cena zaś wywołania wynosi **302 zł 14 gr.** Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości **43 zł** ¼ część tej realności, oszacowaną została na sumę **201 zł 43 gr**, cena zaś wywołania wynosi **151 zł 08 gr.**

IV. Cała nieruchomość lwh. 312 ks. gr. gm. kat. Rudka, oszacowaną została na sumę: **3495 zł 22 gr**, cena zaś wywołania wynosi **2621 zł 42 gr.** Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości **350 zł.**

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. — Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. — Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji. — W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Tarnowie, ul. św. Marcina, sala Nr. 69, II. p.

Dnia 9 kwietnia 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Stefan Syrek.
w Tarnowie, rewiru II.

Sygnatura: IX. Km. 888/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru IX. Julian Sutyła, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 13 czerwca 1938 r. o godz. 11.30 w Sądzie grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, sala 33, II. p., odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Józefa Ziółki i Antoniny z Kulków Ziółkowej Trojanowice 51, nieruchomość obh. lwh. 411 ks. gr. gm. kat. Trojanowice, składającej się z parcel lkat. 47, 55/1 i 61/2 o łącznej powierzchni 9.616 m. kw. Na parceli lkat 47, stoi budynek mieszkalny parterowy drewniany, kryty słochomość ta położoną jest w Trojanowicach nr 51, i ma urządzoną księgę hipoteczną przy Sądzie grodzkim w Krakowie. — Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 7.366 gr 19, cena zaś wywołania wynosi zł 5.524 gr 65. — Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł [illegible] gr 62.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartośc. przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. — Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 13, sala Nr. 33, II. p.

Dnia 11. kwietnia 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Julian Sutyła.

HENRY BORDEAUX 4
Członek Akademii Francuskiej.

Chrzestny ojciec

Powieść współczesna.
Autoryz. przekład: Zofii z Kosińskich Mussilowej.

Zdumiony tą pieszczotą, popatrzył na nią uważniej i ujrzał u niej to samo spojrzenie, jakie miała umierająca.

— Tak małą jesteś jeszcze, dziecino.

— Nie tak znów bardzo, jak przypuszczasz.

I oto nagle przestała być dzieckiem. Wkrótce potem zjechała do Grasse siostra p. Ravelli, by pomagać wdowcowi w gospodarstwie. Była to stara panna, energiczna i szorstka w obejściu, z silną wolą, którą jakby odziedziczyła po całej rodzinie, posługiwała się z bezwzględnością. Trzy lata z rzędu terroryzowała dom, co mu nawet wyszło na dobre.

Pan Revalli zamknął się wówczas w swej fabryce, gdzie kwiatowy surowiec przetwarzano na perfumy. Chętnie spędzał tam długie godziny, bo mu były przykre nieporozumienia z siostrą, oraz uwagi robione przez nią na temat jego nonszalancji i lekkomyślności. Był naturą radosną, która tylko pogodę wnosiła w dom. Towarzysz gier swych beniaminków, doskonale bawił się też ze starszymi córeczkami, sam będąc niejako także dzieckiem ze wszystkimi swymi kłopotami i radościami włącznie.

Panna Ravelli narzuciła całemu domowi klasztorną punktualność. Godziny nauki, jak i posiłków, spacery, oraz karmienie najmłodszego maleństwa były przestrzegane z wielką pedanterią.

Sabina stała się w tym okresie życia jedyną powiernicą wszystkich ojcowskich buntów i goryczy, a gdy ukończyła trzynaście lat, rzekła doń z powagą:

— Obecnie jestem już dużą, tatusiu.

— Nie tak jeszcze bardzo, moje dziecko.

— Owszem, dosyć by zastąpić mamusię.

— Czy sądzisz?

— Tak jest.

Pan Ravelli zapłakał na to i roześmiał się równocześnie. Naszło go znów przemożne wspomnienie Sylwii, a zarazem, niby na taśmie kinematografu ujrzał w pełnym kufrów autobusie siostrę swą opuszczającą dom jego na zawsze. Jak zdołać ją jednakże wyrzucić po tylu oddanych mu przysługach? — Nie, nigdy nie zdobędzie się na tyle odwagi i okrucieństwa. Aż los przyszedł mu z pomocą, bo ona sama zapragnęła wyjazdu. Bardzo dumną była zawsze z usług oddanych podczas wielkiej wojny Czerwonemu Krzyżowi. Obecnie Czerwony Krzyż potrzebował pielęgniarek do Marokka.

— Gdybym tak była teraz wolną! — powtarzała wciąż w kółko. — Gdybym tak całej tej rodziny nie miała na głowie!

Jak się to zdarza ludziom słabym, p. Ravelli rozdrażniony ciągłymi wymówkami, przeszedł nagle do ataku:

— Ależ moja Amelio, wcale cię nie zatrzymuję.

— Czyżbyś mówił serio? A te wszystkie głodne buzie, a te wszystkie bose nóżki?

— Obecnie już wszystkie twoje siostrzenice umieją chodzić, mówić, a nawet Martyna sama potrafi się ubrać.

— Zasługiwałbyś na to, żebym cię wzięła za słowo!

— Uczyń to, proszę.

Działo się to, jak zresztą większość sprzeczek domowych, przy jadalnym stole. Fakt ów podwaja tylko wyniklą z nich przykrość. Oburzenie i zdziwienie Amelii nie miało granic. Tak była przyzwyczajoną do przewodzenia nad bratem, że zerwała się z okrzykiem:

— Niewdzięczniku! — Niewdzięczniku! — Niewdzięczniku!

W rezultacie zażądała przeprosin, lecz on zaciął się w uporze. Tymczasem Czerwony Krzyż ponawiał swe wezwania, więc zgłosiła się. W chwili odjazdu Sabina zgromadziła dokoła siebie młodocianą gromadkę, by ze wszystkimi honorami odprowadzić ciotkę na dworzec. Gdy pociąg ruszał, pierwsza też rozpłakała się i w ten sposób pożegnanie wypadło bardzo przyzwoicie.

Pan Ravelli żałował teraz skrycie swego kroku, więc odwiózłszy siostrę do Marsylii, skąd statkiem odjeżdżała do Casablanki, dziękował jej wzruszającymi słowami. Po czym na pociechę poszedł posilić się do Pascala.

W polityce jest to rzeczą zupełnie normalną, że po zbyt rygorystycznych rządach następuje siłą faktu anarchia. Ten sam objaw zauważono i w rodzinie Ravelli, a trwał on do dnia, w którym ster gospodarstwa ujęła w swe młode dłonie Sabina.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.
Konto P. K. O. Nr 415.730
Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 11 do 11.30.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	50 gr
Komunikaty „ „ „	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.